

# WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

## MIESIĘCZNIK, DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Cena pojedynczego zeszytu 2 złote.  
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych  
za stronicę.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych  
administracyjnych adres:  
**Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.**

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-  
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-  
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

## TREŚĆ ZESZYTU Nr. 10.

### DZIAŁ URZĘDOWY.

#### *Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.*

Treść: „Acta Apostolicae Sedis“, nr. 9, str. 267. Papieska komisja biblijna, str. 268.

#### *Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.*

Święto Chrystusa Króla. Dzień Oszczędności. W sprawie aktów śmierci i wolnego stanu. Ostrzeżenie przed fałszywym księdzem. Zakład dla niewidomych. Walka z alkoholizmem. Ofiary kościelne z puszek, str. 267 — 271. Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa, str. 271.

#### *Rozporządzenia prawno - państwowe.*

W sprawie służby wojskowej Osób Duchownych, str. 272. W sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do kinematografów, str. 272. Rozporządzenia o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych, str. 273. Sprawozdanie, str. 275.

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Księża prefekci do społeczeństwa, str. 278. Duszpasterz wobec praktyk neomaltuzjańskich, str. 284. Procedura sądu kryminalnego według kodeksu prawa kanonicznego, str. 288.

Kronika, str. 293.

Biblijografia, str. 301.

Lista ofiar, str. 306.



# NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

## DLA WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA

polecam wielki wybór materiałów,  
gotowe sufanny, palta i t. p. oraz  
przyjmuje zamówienia.

# ST. CZAPIŃSKI

**WARSZAWA ul. Miodowa Nr. 4, TEL. 35-54.**

Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna. 164

## POWIĘKSZENIE URODZAJÓW

gwarantują najnowsze systemy uprawy roli, wzmoczona wydajność produkcji roślinnej i zwierzęcej, racjonalna hodowla zwierząt i drobiu i t. d. są szczegółowo wyjaśnione przez najwybitniejszych uczonych i fachowców w wielkim dziele p. t.

**WIELKA ENCYKLOPEDIA ROLNICZA**

(ilustrowany leksykon rolniczy) w 10 tomach. (350.000 wierszy, 5.000 rys)

Zawiera działy: Uprawy i ochrony roślin i roli, Gleboznawstwa, Ogrodnictwa, Leśnictwa, Hodowli nasion, Hodowli zwierząt i drobiu, Łowiectwa, Rybołówstwa, Pszczelnictwa, Ekonomii rolniczej, Rachunkowości gospodarczej, Prawa, Mleczarstwa, Cukrownictwa, Gorzelnictwa, Przetworów owocowych, Nauk przyrodniczych i t. d. i t. d.

Redakcja składa się z profesorów uniwersytetów, inżynierów, fachowców-praktyków i t. d. (Patrz szczegóły w tekście).

W. E. R. w prenumeracie kosztuje 288 zł, płatnych zgóry, w sprzedaży - 504 zł. Wychodzi zeszytami (72). Dopuszczalne prenumerowanie z płatnością za każde 6 numer. zgóry (33 zł.), za każde 12 numer. (64 zł.), za każde 24 numer. (po 104 zł.) pl. zgóry.

Adres: Administracji Wielkiej Encyklopedji Rolniczej Poznań, Spokojna 12.

## OBICIA PAPIEROWE (tapety)

Od najskromniejszych do najwytworniejszych.

po cenach jaknajprzystępniej-  
szych poleca: **znana firma**

# SAPIECHY

egzystująca od 1875 roku.

Plac Trzech Krzyży Nr. 3, róg Mokotowskiej, tel. 165-50.



# Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu 2 zł.  
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych  
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych  
administracyjnych, adres:  
**Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.**

Zeszyty zamienne i egzemplarze  
recenzyjne należy nadsyłać pod  
adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

## DZIAŁ URZĘDOWY.

### Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis“ nr. 9.

**ACTA PII PP. XI, Constitutio Apostolica, Dismembrationis et unionis inter dioceses Tarvisinae et Venetiarum, 14 Februarii 1927.**

#### Litterae Apostolicae.

Nova finium immutatio inter praefecturas apostolicas de Lulua et Katanga in Congo Belgico, 7 Aprilis 1927. Titulus et honores Basilicae minoris conceduntur ecclesiae S. Francisci Ass. civitatis Mendoza, in dioecesi Sancti Ioannis de Cuyo, 23 Aprilis 1927. Praefectura apostolica de Lang - Long in Sinis erigitur in vicariatum apostolicum, 27 Aprilis 1927. Seiuncto territorio e vicariatu apostolico Birmaniae orientalis erigitur praefectura apostolica de Keng - Tung, 27 Aprilis 1927. Immutatio nominis vicariatus apostolici iam Birmaniae orientalis, in posterum de Toungoo appellandi, 27 Aprilis 1927. Separato territorio e vicariatu apostolico de Batavia erigitur praefectura apostolica de Malang, 27 Aprilis 1927. Novus limes inter vicariatum apostolicum de Leopoldville et praefecturam apostolicam de Coquilhatville, in Congo Belgico, 27 Aprilis 1927. Immutatio finium inter vicariatum apostolicum de Nova Guinea orientali et praefecturam apostolicam de Nova Guinea centrali, 27 Aprilis 1927.

#### Epistolae.

Ad Emum P. D. Iosephum Ernestum tit. S. Mariae de Aracoeli S. R. E. Presb. Card. Van Roey, Archiepiscopum Mechliniensem, quem Legatum

Suum mittit ad solemnia quinquies saecularia Universitatis Studiorum Lovaniensis celebranda, 24 Iunii 1927. Ad Emum P. D. Patricium tit. S. Mariae de Pace S. R. E. Presb. Cardinalem O'Donnell, Archiepiscopum Armachanum, quem legatum Suum eligit ad Concilium plenarium ex tota Hibernia, 17 Iulii 1927. Ad Emum P. D. Petrum tit. Basilicae XII Apostolorum S. R. E. Presb. Cardinalem La Fontaine, Patriarcham Venetiarum: de Sancto Rocho saeculo exeunte sexto ab eius natali celebrando 28 Iulii 1927. Ad R. P. D. Franciscum Orozco y Jimenez, Archiepiscopum de Guadalajara, quinto et vicesimo episcopatus eius anno exeunte, 28 Iulii 1927. Ad Emum P. D. Eugenium tit. S. Martini in Montibus S. R. E. Presb. Card. Tosi Archiepiscopum Mediolanensem, ceterosque Insubriae Episcopos: obsequiosis litteris respondet ex communi conventu Rhaudensi datis, 29 Iulii 1927. Ad R. P. Petrum De Maria, Archiepiscopum tit. Iconiensem eundemque in Helvetia Nuntium Apostolicum, quem Legatum Suum mittit ad congressum eucharisticum Einsidlensem ex tota Helvetia, 10 Augusti 1927. **S. C. Rituum.** Decretum confirmationis cultus ab immemorabili tempore praestiti servo Dei Hugoni Fossensi, Ordinis Praemonstratensis Abbati, Beato nuncupato, 13 Iulii 1927. Decretum super virtutibus in causa canonizationis Beati Salvatoris ab Horta, Laici professi Ordinis Fratrum Minorum, 13 Iulii 1927.

### PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA.

Aby usunąć niektóre wątpliwości, powstałe przy tłumaczeniu dokumentów papieskich, które przepisują dla wszystkich, ubiegających się o stopnie akademickie z Pisma Św., posiadanie doktoratu z teologii, Ich Em. Kardynałowie, zarządzający sprawami biblijnemi, postanowili wydać poniższe wyjaśnienie.

O stopnie akademickie z Pisma Św. mogą ubiegać się tylko ci:

1. którzy po ukończeniu 2 lat filozofji w jakimś uniwersytecie lub uczelni zaleconej przez Stolicę Świętą odbyli prawidłowo kurs teologiczny stosownie do kan. 1365 lub 589 i tamże prawnie otrzymali doktorat Św. Teologii;
2. albo ci, którzy stosownie do przepisów prawa po odbyciu studjów w Instytucie, nie mającym władzy apostołskiej do udzielania doktoratu, przynajmniej w ciągu 2 lat oddawali się studjom teologicznym w jakimś uniwersytecie lub uczelni, zaleconej przez Stolicę Św. i tam zostali ogłoszeni doktorami Św. Teologii;
3. albo ci Zakonnicy, którzy, stosownie do przepisów prawa, po odbyciu studjów w swoim Instytucie, otrzymali prawnie im na mocy władzy udzielonej Zakonowi przez Stolicę Św. nadany tytuł doktora Św. Teologii (ad instar).

W dn. 26 lutego 1927 r. na audjencji, łaskawie udzielonej niżej podpisanemu, Ojciec Św. powyższe wyjaśnienie uznał za słuszne i polecił uważać je za prawo ogólne.

(—) *Jan Baptysta Frey, K. Św. D.*

(Akta St. Ap. Nr. 4 z dn. 1 kwietnia 1927 r. str. 160).



## Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

Nr. 4680.

Warszawa, dn. 24 września 1927 r.

### KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKĄ

*Do WW. J.J. Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej*

Podaje do wiadomości i wykonania, co następuje:

#### *1. Święto Chrystusa Króla.*

W myśl encykliki Ojca św. Piusa XI dn. 11. V. 1925 r. w ostatnią niedzielę października corocznie winna być obchodzona uroczystość Chrystusa Króla wraz z publicznym odmówieniem aktu poświęcenia się Boskiemu Sercu Jezusowemu.

Zgodnie więc z zarządzeniem Ojca św. w roku b. d. 30 października WW. Duchowieństwo odprawi uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu i wygłosi kazanie o Jezusie Królu, zawiadamiając o tem święcie wiernych w poprzedzającą niedzielę.

#### *2. Dzień oszczędności.*

Podobnie jak w roku ubiegłym w dniu 31 października obchodzony będzie „Dzień oszczędności“, poświęcony propagandzie idei oszczędności. WW. Ks.Ks. Proboszczowie i Rektorzy zarządzają, żeby w dniu 30 października kaznodzieje po kazaniu o Chrystusie Królu wypowiedzieli kilka uwag o oszczędności z zachętą do jej spełniania i rozwijania.

#### *3. W sprawie aktów śmierci i wolnego stanu.*

W ostatnich czasach zdarzają się często wypadki, że pozostałe żony uczestników ostatniej wojny światowej, które nie mają żadnej wiadomości o swych mężach, zwracają się do Ks. Ks. Proboszczów z prośbą o spisanie aktu śmierci swych mężów i na dowód rzeczywistego faktu śmierci przyprowadzają naocznych nawet świadków.

Zwracamy przeto uwagę Przewielebnego Duchowieństwa, że Proboszcz, jako urzędnik stanu cywilnego, nie ma prawa formułować takiego aktu. Akt zejścia, jak głosi jego forma, może być zapisany do ksiąg tylko „po naocznem przekonaniu się o śmierci“.

W takich więc wypadkach należy kierować strony do Sądu Okręgowego, który wydaje akt śmierci na mocy obowiązujących praw, a mianowicie na mocy Ustawy z dnia 27 stycznia 1922 r. (Dziennik Ustaw II poz. 87/1922), której art. 1778 U. P. C. głosi: „W wypadkach, wskazanych w art. 139 K. C. P. z 1825 roku osoby

interesowane mogą prosić o stwierdzenie wypadku śmierci oraz daty śmierci i wydanie im świadectwa śmierci osoby zmarłej". Art. 1778<sup>1</sup> opiewa: „Do wydania świadectwa śmierci właściwy jest Sąd Okręgowy, w którego okręgu zmarły miało ostatnie swe miejsce zamieszkania stale“.

Wreszcie art. 1778<sup>3</sup> brzmi: „Wydane przez Sąd świadectwo śmierci zastępuje akt zejścia“.

Na mocy jednak takiego wyroku Sądu Okręgowego nie wolno błogosławić związków małżeńskich, dopóki przez Kurję Biskupią nie zostanie wydane świadectwo wolnego stanu.

#### *4. Ostrzeżenie przed fałszywym księdzem.*

Niejaki Bronisław Sierko w sutannie księdza katolickiego gra-  
suje w Warszawie i po okolicy i wyludza pieniądze na różne cele  
dobroczynne. Ponieważ jest to zwykły oszust, Kurja Metropolitalna  
ostrzega przed nim Wielebne Duchowieństwo Archidiecezjalne  
i wiernych.

#### *5. Zakład dla niewidomych.*

Wielebne Duchowieństwo, zapytywane o radę, gdzie umiesz-  
czać działwę ociemniałą, zechce ją kierować do istniejących na te-  
renie Państwa Zakładów dla ociemniałych: Warszawski Zakład  
dla niewidomych znajduje się na Placu Trzech Krzyży Nr. 4/6.

#### *6. Walka z alkoholizmem.*

Alkoholizm jest chorobą najbardziej rozpowszechnioną, a jed-  
nocześnie i najlekkomyślniej traktowaną nie tylko przez tych, którzy  
stali się jego ofiarami, ale i przez ich bliższe i dalsze otoczenie.  
Z klęską alkoholizmu, rujnącego zdrowie fizyczne i moralne na-  
rodu, rujnącego jego dobrobyt, zapelniającego swemi ofiarami  
więzienia i przytułki, zwyrodniającego rasę — walczyć należy jak  
z innymi klęskami społecznymi: gruźlicą, chorobami wenerycznymi  
i t. p. przez dokładne poznanie wroga, skutków jego oddziaływania  
oraz metod walki.

Państwowa Szkoła Higjeny w porozumieniu z Polskim Towa-  
rzystwem Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“, organizuje w listo-  
padzie r. b. II cykl wykładów, ujmujących z punktu widzenia lekar-  
sko-społecznego współczesną wiedzę o alkoholizmie i jego zwal-  
czaniu.

W wykładach będą szczegółowo rozważane: napoje wysoko-  
we w gospodarstwie narodowym, fizjologiczne oddziaływanie alko-  
holu na organizm ludzki, wpływ alkoholu na stosunki społeczne  
i na zdrowotność publiczną oraz systemy walki z alkoholizmem  
i jego zwalczanie na ziemiach polskich.



Kurs trwać będzie od dnia 8 listopada r. b. do dnia 14 listopada włącznie. Wykłady odbywać się będą codziennie od 9—1 w poł. i od 5—7 wiecz. w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny. Wpisowe na wykłady wynosi 5 zł. Zapisy trwają do dn. 7 listopada r. b.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach kursu udziela i przyjmuje zapisy codziennie Sekretarjat kursu — Państwowa Szkoła Higjeny (Chocimska 24, telefon 104-81) od 1—3 popoł.

Władza Archidiecezjalna zachęca WW. JJ. Księży, by, o ile mogą, w tym kursie wzięli udział.

### *7. Ofiary kościelne z puszek.*

Wobec nieustannie powtarzających się kradzieży po kościołach ofiar, składanych przez wiernych do puszek, Władza Archidiecezjalna zobowiązuje WW. JJ. Ks. Ks. Proboszczów, Rektorów i Kapłanów kościołów i kaplic, by ofiary te wyjmowali jaknajczęściej, a z zasady po każdej niedzieli i święcie, lecz nie w czasie nabożeństw.

### *8. Budowa i restauracja kościołów i budynków kościelnych.*

Władza Archidiecezjalna poleca, by przy budowie i odnawianiu kościołów oraz budynków parafjalnych i ołtarzy WW. JJ. Duchowieństwo Diecezjalne jaknajściślej stosowało do zarządzeń, zawartych w Statutach Synodalnych. (St. 128 § 1 i 2).

Radca Kurji

Kanonik Metropolitalny *Ks. Dr. A. Fajęcki.*

Notariusz *Ks. W. Majewski.*

## ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

**MIANOWANI:** *Ks. Stefan Jaskłowski*, b. profesor sem. duch. w Janowie, pref. szkół średnich w Warszawie. *Ks. Antoni Montak*, wik. par. Zbawiciela w Warszawie, prob. par. Puszcza Marjańska. *Ks. Ludwik Szepeta*, administrator par. Puszcza Marjańska, wik. par. Zbawiciela w Warszawie. *Ks. Józef Żółtek*, wik. par. Narodzenia N. M. P. w Warszawie, prob. par. Jeziorka. *Ks. Józef Szopka* C. M., wik. par. św. Krzyża w Warszawie.

**WYŚWIECENI NA KAPŁANÓW:** *Ks. Wacław Lipiński*; *Ks. Władysław Lipiński*; *Ks. Jerzy Modzelewski*; ostatni udaje się na studia do Uniwersytetu Lubelskiego.

**ZWOLNIONY:** *Ks. Leopold Pietrzyk* C. M. z wik. par. św. Krzyża w Warszawie.

## Rozporządzenia prawno-państwowe.

### W sprawie służby wojskowej Osób Duchownych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament I Piechoty, L. dz. 34927/Pob. Og. Ogr., pod datą Warszawa, dn. 13 października 1926 r. wydało następujące pismo:

Zawiadamiam Pana Generała, iż w związku z art. 5 Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską, obecne brzmienie art. 51 ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. stało się częściowo nieaktualne.

Art. 5 Konkordatu brzmi: „Duchowni, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy, którzy złożyli śluby, uczniowie seminarjni i nowicjusze, którzy wstąpili do Seminarjów lub nowicjatów przed wypowiedzeniem wojny, będą zwolnieni od służby wojskowej z wyjątkiem pospolitego ruszenia.

Do brzmienia tego artykułu musi być dostosowany art. 51 ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. i w związku z tem została już zapoczątkowana nowelizacja.

Do czasu ogłoszenia tej nowelizacji art. 51 ustawy oraz § 334 pkt. a. rozp. wykon. powinien być interpretowany w ten sposób, że słowa którzy dostali „tonsurę“ odnoszą się tylko do wymienionych bezpośrednio przed temi słowami nowicjuszów zakonnych, nie zaś do kleryków.

W wyniku tej interpretacji każdy kleryk, przedstawiający odpowiednie zaświadczenie przełożonej władzy duchownej (§ 335, pkt. a. rozp. wykon.) powinien być zaliczony do posp. ruszenia na podstawie art. 51 bez względu na to, czy dostał tonsurę, czy nie.

Pozatem pozostają w mocy wszystkie dotychczasowe postanowienia ustawy i rozporządzenia wykonawczego w powyższej sprawie. Ulegną one zmianie dopiero po ogłoszeniu noweli do art. 51 ustawy.

Proszę Pana Generała o podanie niniejszego wyjaśnienia podległym P. K. U. do wiadomości i ścisłego zastosowania się.

Szef Departamentu I Piechoty

(—) Zamorski, płk. Szt. Gen.

### *W sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do kinematografów.*

Zdarza się coraz częściej, że młodzież szkolna powyżej lat 17 uczęszcza na przedstawienia kinematograficzne, które nie są dla niej dozwolone. Właściciele kinematografów zasłaniają się w tych wypadkach rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 6 kwietnia 1923 roku, uzupełniającem rozporządzenie z dnia 12 lutego 1919 roku, w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku o widowiskach (Dz. U. R. P.



z dnia 11 maja 1923 roku Nr. 49, poz. 343), a stanowiącem, że „dzieci i młodzież do lat 17 mają wstęp do kinematografów jedynie na wyświetlanie takich obrazów, które zostały wyraźnie zakwalifikowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako dostępne dla młodzieży“.

Stwierdzając, że rozporządzenie powyższe nie uprawnia bynajmniej młodzieży szkolnej do wylamywania się z pod przepisów szkolnych, jakie ją obowiązują, polecam Panom Kuratorom przypomnieć młodzieży szkolnej, że bez względu na wiek nie wolno jej uczestniczyć na przedstawienia kinematograficzne, dla niej niedozwolone.

W tej sprawie zechcą Panowie Kuratorzy porozumieć się z Panami Wojewodami, aby oni ze swej strony zwrócili uwagę właścicielom kinematografów na moją decyzję w tej sprawie i na konieczność jej przestrzegania pod groźbą odebrania koncesji.

Warszawa, dnia 16 kwietnia 1927 r. (Nr. O. Prez. 709/27).

Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. (—) *Dr. Dobrucki.*

*Rozporządzenie o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych — z dnia 22 kwietnia 1927 r.*

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1. Nadzorowi i kontroli według przepisów rozporządzenia niniejszego podlegają stowarzyszenia i związki, oraz instytucje i zakłady, których cele należą do zakresu opieki społecznej w myśl art. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 roku o opiece społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 726), niezależnie od formy, w jakiej powstały i niezależnie od nazwy, z wyjątkiem związków publiczno-prawnych i wyznaniowych.

Art. 2. Władzami nadzoru, powołanemi do działania w myśl postanowień rozporządzenia niniejszego są: w pierwszej instancji — starostowie, ponadto na obszarze b. zaboru rosyjskiego komisarze rządu, b. zaboru austriackiego — magistraty miast o własnym statucie, wreszcie b. zaboru pruskiego prezydenci miast wydzielonych z powiatów, w drugiej instancji — wojewodowie.

Do wykonania nadzoru w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego nad zakładami opiekuńczymi związków samorządowych, powołane są właściwe władze nadzorcze tych związków.

O ile chodzi o miasto stołeczne Warszawę, nadzór ten wykonywa Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Stowarzyszenia i związki oraz instytucje i zakłady, podlegające przepisom rozporządzenia niniejszego, obowiązane są

przesyłać właściwej, w myśl art. 2, władzy nadzorczej sprawozdania z działalności swej za każdy rok ubiegły.

Minister Pracy i Opieki Społecznej wyda w drodze rozporządzenia przepisy, dotyczące rachunkowości stowarzyszeń i związków, instytucyj i zakładów, wskazanych w ustępie pierwszym, oraz warunków, jakim odpowiadać winny ich roczne sprawozdania.

Art. 4. Władzom nadzorczym (art. 2) służy prawo żądania wszelkich wyjaśnień i dokumentów, dotyczących działalności stowarzyszeń, związków, instytucyj i zakładów opiekuńczych oraz przeprowadzania rewizyj ich działalności.

Art. 5. Zakłady opiekuńcze powinny posiadać regulaminy, określające przede wszystkim: przeznaczenie zakładu, maksymalną ilość miejsc w zakładzie, warunki przyjmowania i usuwania pensjonarzy oraz ogólny rozkład dnia zakładowego.

Jeżeli zakład przewiduje możliwość pobierania opłat od pensjonariuszy lub jeżeli czerpie lub zamierza czerpać na utrzymanie zakładu z zysków osiąganych z pracy pensjonariuszy, powinien w regulaminie przewidzieć wysokość tych opłat oraz określić warunki pracy pensjonariuszy.

Regulaminy zakładów powinny odpowiadać przepisom, które wyda Minister Pracy i Opieki Społecznej w drodze rozporządzenia.

Art. 6. Zakłady opiekuńcze obowiązane są prowadzić wykaz pensjonariuszy.

Art. 7. Każdy zakład opiekuńczy obowiązany jest posiadać stałego kierownika, odpowiedzialnego za prowadzenie zakładu.

Kwalifikacje dla kierowników poszczególnych kategorii zakładów opiekuńczych określi rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 8. Władzom nadzorczym przysługuje prawo dokonywania inspekcji zakładów opiekuńczych.

Kierownictwo zakładu ma obowiązek dopuszczania urzędników inspekcji do wizytowania pomieszczeń zakładu.

Art. 9. Działalność stowarzyszeń, związków, instytucyj i zakładów podlega kontroli władz nadzorczych jedynie pod względem zgodności z obowiązującymi przepisami.

Art. 10. Od zarządzeń władz nadzorczych, wydanych na podstawie przepisów rozporządzenia niniejszego, służy prawo odwołania.

Odwołanie wstrzymuje wykonanie zarządzenia, z wyjątkiem zarządzeń w zakresie sanitarno-higienicznych warunków zakładu.

Art. 11. W wypadkach niestosowania się przez stowarzyszenia, związki, instytucje lub zakłady, podlegające rozporządzeniu niniejszemu, do postanowień tego rozporządzenia lub rozporządzeń na jego podstawie wydanych, oraz zarządzeń władz nadzorczych, tym ostatnim służy:

1) prawo upomnienia na piśmie zarządu stowarzyszenia lub związku albo kierownictwa instytucji lub zakładu,



2) w razie bezskutecznych kilkakrotnych upomnień prawo żądania usunięcia kierownika zakładu,

3) w razie szczególnie poważnych lub powtarzających się wykroczeń prawo wprowadzenia przymusowego zarządu stowarzyszenia, związku, instytucji lub zakładu na czas niezbędną dla usunięcia wadliwości.

Art. 12. Wprowadzenie przymusowego zarządu w myśl punktu 3) artykułu 11 zarządza Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Jeżeli do wykonania przymusowego zarządu zostanie powołany związek samorządowy, nie może on uchylić się od obowiązku przyjęcia zarządu.

Art. 13. Minister Pracy i Opieki Społecznej może w drodze rozporządzenia nadawać poszczególnym stowarzyszeniom, związkom, instytucjom i zakładom prawo żądania, narówni z związkami samorządowymi, zwrotu wydatków, poniesionych za sprawowanie opieki, od związków samorządowych, zobowiązanych do wykonania opieki trwałej i w granicach tych zobowiązań — jak również od innych osób prawnych, oraz od osób fizycznych, obowiązanych do wykonywania opieki.

Art. 14. Rozporządzenie niniejsze nie narusza ustawowych kompetencji innych władz naczelnych.

Art. 15. Wykonanie rozporządzenia niniejszego powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 16. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w miesiąc po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa Śląskiego.

### S P R A W O Z D A N I E <sup>1)</sup>

z pierwszej wizytacji nauki religji rzymsko-katolickiej w szkołach średnich i szkołach powszechnych, w których naukę prowadzi ksiądz prefekt.

Miejscowość . . . Rok szkolny . . . Data wizytacji . . .  
Nazwa szkoły . . . Nazwisko wizytującego . . .

1. Nazwisko wykładowego religję. Od ilu lat wykładowca jest prefektem, od ilu lat jest prefektem w danej szkole. Cenzus naukowy wykładowego religję.

2. Czy ks. Prefekt wykłada religję we wszystkich klasach? Kto i w których klasach zastępuje prefekta, oraz czy ta osoba posiada misję kanoniczną od właściwej władzy duchownej?

3. Czy nauczanie religji odbywa się według przepisane go programu? Czy program jest całkowicie wyczerpany w poszczególnych klasach? Jakie podręczniki w każdej klasie są przez ks. prefekta używane? Czy podręczniki te odpowiadają jego wymaga-

<sup>1)</sup> Porównaj: Regulamin dla księży wizytatorów nauki religji katolickiej w szkołach, „Wiadomości Archidiecezjalne“, nr. 5, r. 6, str. 140.

niom? Czy prefekt używa pomocy naukowych przy wykładzie religii i z jakim skutkiem? Czy szkoła posiada pomoce naukowe do wykładania religii i jakie (podać dokładnie firmy wydawnicze) jakie zalety lub braki mają te pomoce?

4. Jaka ogólnie i z jakim skutkiem stosowana jest metoda przy nauczaniu religii? Jaka była treść podczas wizytacji i jak poszczególne lekcje wypadły pod względem treści i pod względem metodycznym?

5. O systemie ocen i sposobie ich dawania. Czy oceny są dawane za odpowiedzi krótkie, czy tylko za odpowiedzi wyczerpujące? Jak często są pytani uczniowie?

6. Jakie są warunki i rezultaty pracy prefekta w szkole pod względem nauki religii?

7. Czy są specjalne nabożeństwa dla młodzieży szkolnej i o której godzinie? Czy na te nabożeństwa dzieci przychodzą z domu, czy też ze szkoły? Czy bywają głoszone egzorty dla dzieci i kto je głosi? Czy są chóry uczniowskie? Czy kolejno służą do Mszy św. wszyscy uczniowie? Jaka jest najwięcej używana przez młodzież książka do nabożeństwa? Czy młodzież akuratnie uczy się na nabożeństwa szkolne?

8. Ile razy do roku i kiedy odbywa się Spowiedź i Komunia Św. młodzieży szkolnej?

9. W której klasie dzieci przystępują do pierwszej Spowiedzi i Komunii Św.; w jaki sposób odbywa się przygotowanie dzieci do 1-ej Spowiedzi i Komunii Św.?

10. Ile dni trwają rekolekcje szkolne? Czy rekolekcje urządzone są wspólnie dla wszystkich klas, czy też oddzielnie dla klas wyższych i niższych? Kto prowadzi rekolekcje? Czy i jakie stowarzyszenia religijne zostały założone w szkole?

11. Jakie są warunki i rezultaty prefekta w szkole pod względem wychowania religijnego i moralnego młodzieży?

12. Czy prefekt bierze udział w radach opiekuńczych, rodzicielskich, w wycieczkach, uroczystościach szkolnych? Czy prefekt zachowuje kontakt osobisty z uczniami poza szkołą i ich rodzicami? Czy prefekt bierze czynny udział w stowarzyszeniach uczniów? Jaki jest stosunek prefekta do kierownika szkoły, personelu nauczycielskiego?

13. Jakie najważniejsze potrzeby religijne domagają się zadosyćczynienia?

14. Inne uwagi i spostrzeżenia wizytatora.

15. Czy wizytator odbył konferencję z ks. prefektem i jakie poczynił uwagi prefektowi?

NB. Po odbytych następnych wizytacjach danej szkoły, o ile w niej pozostaje dawny prefekt, należy do Kurji Biskupiej przesłać krótkie sprawozdanie o zmianach, które zaszły w nauczaniu religii.

(Uchwalone i przyjęte przez Zjazd Biskupów Polski w dniach 15—17 marca 1927 r. w Warszawie).



**Uwaga:** Forma ta sprawozdania stosuje się i do szkół, w których religję wykłada duchowieństwo parafialne.

## SPRAWOZDANIE

### z pierwszej wizytacji nauki religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych.

Miejscowość . . . . Rok szkolny . . . . Data wizytacji . . .  
Nazwa szkoły . . . . Nazwisko wizytującego . . . .

1. Nazwisko wykładającego religję. W których klasach prowadzi naukę religii i czy posiada misję kanoniczną?

2. Czy nauczanie religii odbywa się według przepisane go programu?

3. Czy program jest całkowicie wyczerpany w poszczególnych klasach? Jakie podręczniki w każdej klasie są używane? Czy dzieci mają podręczniki do nauki religii? Czy szkoła posiada pomoce naukowe do wykładania religii i jakie?

4. Jaka ogólnie i z jakim skutkiem stosowana jest metoda przy nauczaniu religii? Jaka była treść lekcji podczas wizytacji i jak poszczególne lekcje wypadły pod względem treści i pod względem metodycznym?

5. Jakie są warunki i rezultaty pracy nauczyciela w szkole pod względem nauki religii?

6. Czy są specjalne nabożeństwa dla młodzieży szkół powszechnych? Czy na te nabożeństwa dzieci przychodzą z domu, czy też ze szkoły? Czy zabezpieczony jest odpowiedni nadzór nad młodzieżą. Czy bywają głoszone egzorty dla dzieci i kto je głosi? Jaka jest najwięcej używana przez młodzież książka do nabożeństwa? Czy młodzież akuratnie uczęszcza na nabożeństwa szkolne?

7. Ile razy do roku i kiedy odbywa się Spowiedź i Komunja Św. dla młodzieży szkolnej?

8. W której klasie dzieci przystępują do pierwszej Spowiedzi i Komunii Św., w jaki sposób odbywa się przygotowanie dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunii Św.?

9. Ile dni trwają rekolekcje szkolne? Kto prowadzi rekolekcje?

10. Jakie są warunki i rezultaty pracy w szkole pod względem wychowania religijnego i moralnego młodzieży?

11. Jakie najważniejsze potrzeby religijne domagają się zadosyćczynienia?

12. Inne uwagi i spostrzeżenia wizytatora.

13. Czy ks. wizytator odbył konferencję z nauczycielem i jakie uwagi poczynił nauczycielowi?

NB. Po odbytych następnych wizytacjach danej szkoły o ile w niej prowadzi naukę religii dawny nauczyciel, należy do Kurji Biskupiej przesłać krótkie sprawozdanie o zmianach, które zaszły w nauczaniu religii.

(Uchwalone i przyjęte przez Zjazd Biskupów Polski w dniach 15—17 marca 1927 r. w Warszawie).

SEKRETARZ  
EPISKOPATU POLSKI

Dn. 12 lipca 1927 r.  
Nr. 620/27.

Do W. P. Ministra  
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego  
w miejscu.

Niektórzy Ks. Ks. Biskupi zauważyli, iż państwowe władze administracyjne zwracają się nawet bezpośrednio do proboszczów w sprawie odprawiania nabożeństw z okazji uroczystości państwowych. Ponieważ z tego powodu zachodzą nieporozumienia, a nierazko odmowę proboszcza, wynikającą z braku instrukcji od władzy diecezjalnej, tłumacząc jako objaw jego osobistej niechęci, proszę w imieniu Episkopatu Polski W. P. Ministra uprzejmie o wydanie władzom podległym odpowiednich instrukcyj w myśl pisma mojego z dn. 18.III b. r. Nr. 254/27.

† Łukomski.

## **DZIAŁ NIEURZĘDOWY.**

### **Księża Prefekci do Społeczeństwa.**

Bóg nas powołał do współpracy nad wychowaniem nowych pokoleń. Ciąży na nas obowiązek jeden z najtrudniejszych i najbardziej podstawowych. Młodzież bowiem to przyszłość: to rozkwit albo upadek narodu! Tem wielkiem zadaniem obarczeni zwracamy się do społeczeństwa naszego w chwili zaczęcia nowego roku szkolnego z prośbą serdeczną w imię Boga i Ojczyzny o nieutrudnianie nam pracy; owszem — o pomoc jak największą!

Dotąd nie zawsze mieliśmy jej ile potrzeba; a co gorsze wiele czynników bruździło nam w usiłowaniach naszych. Rezultaty już są! Młodzież nasza ukochana, nadzieja przyszłości, psuje się nam z roku na rok coraz więcej.

Gdzież dawny patryjotyzm jej? Partyjnicтво lub obojętność u wielu zajęły jego miejsce. Gdzie ukochanie wiedzy i cnoty? Chęć zrobienia kariery i użycia są dziś idealami znacznej części młodzieży. Obecnie tak często nie myśli się o Bogu, wątpi o nieśmiertelności



duży, o sprawiedliwości bezwzględnej, o wszelkich ideałach. Carpe diem — korzystaj z chwili! — oto najpopularniejsze dzisiaj hasło wśród młodego pokolenia. Objawem jego: ordynarność, wyuzdanie, a nawet nieraz i zbrodnia u chłopców; zanik wstydu i delikatności uczuć u dziewcząt. A często najwyższym ideałem — plaża i sport.

Gdzie przyczyna zła? Wiele ich! Wojna miniona ze swą zwykłą psychozą. Przycichłe już przeważnie gdzieindziej, ale u nas kołaczące się jeszcze kierunki antyreligijne życia i wiedzy. Bardzo nawet potrzebne dla kraju, lecz nie zawsze trafnie przeprowadzane, przeszkolenie wojskowe. Powierzchnowa tylko, albo żadna praca nad wyrobieniem charakteru, nad ukochaniem szczerem ludzi i Boga. Brak wszelkiej karności i poczucia zasad etycznych w społeczeństwie. Plaga zgorzienia, która jak potop zalewa nas, płynąc: z książki, z teatru, kina, zabaw, z propagandy sekciarskiej, a nawet nieraz i z rodziny.

Co czynić? Czyż opuścić ręce i dać się zalewać złu? Lekkomyślnym nasz Naród bywał, do przeżytych jednak, Bogu dzięki, jeszcze nie należy. Co czynić? Nie dać się złu!

Toż dzieje nasze to szereg bohaterstw. Ileż to razy zdawało się, że już toniemy, że już po nas. W ostatniej chwili przecież zrywał się Naród i ocalenie Bóg dawał. I obecnie dał nam Bóg wolność, a my dajmy pracę dla przyszłości! Uprzytomnijmy sobie żywo myśli przewodnie „Trylogii“ nieśmiertelnej Sienkiewicza. A przede wszystkim nie zapominajmy, czego nas uczy i od nas wymaga nasza Boska Ewangelja.

Rzucamy w imię dobra ogólnego — pro publico bono et pro salute Rei publicae — i dla pożytku kraju, a nie dla czezej krytyki i siania rozterki, garść myśli ku rozwadze i uwzględnieniu.

Niech nasz rząd przede wszystkim zechce wychowanie młodzieży oprzeć wyraźnie i mocno na zasadach prawdywicie katolickich. „Polonia semper fidelis“ — woła przyjaciel Narodu naszego, Ojciec św., — Pius XI. Niechże to stanie się rzeczywistością! Wolność przekonania osobistych szanujemy, lecz jeśli Rząd ma prawo wzbraniać nauczycielowi propagandy pewnych haseł politycznych w szkole, niechże wzbroni propagandy bezwyznaniowości. Jeżeli są między nauczycielstwem polskim ludzie, co nie chcą wierzyć w Boga i Chrystusa nie uznają, niechże z wierzeń tych nie obdzierają dzieci polskich! Jeśli kto sam zaślepił duchowo, niechże nie oślepią innych. Cóż postawić mogą ludzie antyreligi-

gijni na miejsce Boga jako podstawę etyczną życia?  
W imię Polski niech zastanowią się!

W świecie rozumu toczy się walka odwieczna: za i przeciw Bogu. Ścierają się hipotezy — prawdy się godzą. Wiedza prawdziwa z Wiarą prawdziwą nigdzie się nie kłóca, owszem doskonale godzą się. Chrześcijaństwo prawdziwe ani jednego dogmatu nie musiało odwoływać w imię nauki! Najwięksi uczeni byli prawie wszyscy wierzącymi. I znów Sienkiewicz prawdę napisał: „Bierze lichy wszystkie stare i nowe systematy filozoficzne, a Msza św. po staremu się odprawia“. Niech się uczeni kłóca o hipotezy, jeśli myśl ludzka spokojnie naprzód iść nie potrafi; ale niech w szkole polskiej w imię dobra Ojczyzny, nikt nie podaje hipotez za pewniki, i niech się nie zjawia książka zła, któraby podrywała w duszy młodzieży tę Wiarę Bożą, co nas sama jedna w ciągu stuletniej niewoli krzepiła.

Szkoły polskie są międzywyznaniowe, stąd też Religja katolicka niema w nich zasadniczego wpływu na wychowanie młodzieży. Drukowane dotąd programy ministerjalne jako podstawę wychowania wymieniają różne gałęzie wiedzy, odpowiednio do typu szkoły, nigdy przecież religji. Ćwiczenia sportowe i wszelkie inne obchody miewają zazwyczaj pierwszeństwo przed zyczeniami religji. Wprawdzie mamy nakaz nabożeństw i praktyk religijnych, ale przy duchu nieraz antyreligijnym choćby części personelu i podręczników, oraz przy wyznaczeniu ks. prefektowi roli tylko nauczyciela - specjalisty, powiedzmy sobie jasno: szkoła polska obecna bardzo często prawdziwie katolicką nie jest, a bywa nawet obojętna i nawet czasem wroga religji. Młodzież ze szkół naszych nie wynosi przeważnie ducha szczerze katolickiego. Robota przeciw religji, choć powoli, idzie naprzód. Rzeczą społeczeństwa naszego wiedzieć o tem i przeciwstawić się temu.

Mało nas! Dwadzieścia parę milionów zaledwie przeciw dwustu milionom wrogów ościennych. Każde więc dziecko polskie musi być obrońcą ziemi swojej.

Słusznie też szkoła polska ma kształcić umysł, i ciało wyrabiać; ma uczyć „imać się korda“, bo „strzeżonego Pan Bóg strzeże“. Do tego przecież, aby mężnym i sprawnym być żołnierzem, nie trzeba wyzywać się ani wstydu, ani czystości uczuć. Prawdziwe bohaterstwo właśnie zwykło chodzić z nimi w parze. Niestety, przy wojskowym przeszkoleniu obecnie mieliśmy wypadki wielkiej trywialności i nawet cynizmu. Żądamy przeto tworzenia obozów letnich specjalnie szkolnych i prawa ingerencji władzy szkolnej i duchownej w te



szczególony życia hułców przeszkolenia, które nie dotyczą techniki wojskowej.

Młodzież nasza przynosi do szkoły dużo różnych pierwiastków charakteru. Jakżeż często slyszymy skargę, że dziecko w szkole rozpuściło się lub nawet zepsuło! Zarzut, niestety, bardzo często słuszny. Szkoła nasza obecnie przeważnie uczy, lecz nie wychowuje. Ukształcenie charakteru dziecka polskiego, przyszłego obywatela kraju, mniej bywa cenione od całego szeregu innych potrzeb państwowych i za mały na to kładzie się nacisk. Szkoła polska, choć ma tu i owdzie już regulaminy pisane, nie wyrabia poczucia karności. Społeczeństwo, życie i sam Bóg — nagradzają i karzą; szkoła nasza w rzeczywistości toleruje często zasadę bezkarności, nieżyciową i niepolską! To też młodzież rozpuscita się i żyje obecnie zaswobodnie, i zjawily się wśród niej czyny i zbrodnie, których młodzież polska dotąd nie znała! Stara zasada nasza, choćby najbardziej nowoczesnie pojęta: „Gdzie niema kary, tam niema i miary“, sprawdza się w całej pełni. Cóż na to władze, rodzice i organizacje społeczne?

W imię słuszności zaznaczamy, że nie wszystko już się popsuło. Są rodziny w Polsce, co wzorowo chowają dzieci. Są szkoły, co usilują bronić i kształcić dusze młodzieży. Cóż, kiedy samo życie społeczne u nas idzie przeciw nim. Książka polska, niegdyś zakazana i tępiona, która nas dawniej tylu cudnych uczyła rzeczy, czegoż uczy dziś? Pesymizm i pornografja — to jej obecnie przeważna treść! Rozpacz chwytą nieraz rodziców myślących i nauczycieli uczciwych, jak dać w ręce młodzieży tę lub inną książkę polską? Lecz wielu nowszych pisarzy naszych to nie wzrusza. Zapatrzeni w chimere czystej sztuki lub w prawo popytu i podaży, tworzą na szkodę narodu swego. Wielcy gorszyciele, bo dał im Bóg iskře talentu, a oni jej nadużyli, — bywają przecieź sławieni jako zasłużeni dla narodu! Książka polska i dziennik polski stają się nieraz bezcenne!

Teatr polski — ten, skąd kiedyś jedynie poza Kościołem padało słowo polskie publicznie. — Teatr polski — co nam tak pięknie umiał przypominać świetną przeszłość naszą i uczył kochać, co swoje i wielkie, co umiał nawet tak serdecznie chłostać i poprawiać; nasz ten polski teatr jakże często plami się obecnie bezwstydem. A jakie hasła padają ze sceny polskiej! I to ma być rozbudzanie piękna i artyzmu w narodzie? — Rezultat jest. — Nie wydało to wprawdzie żadnego genjusza w sztuce, lecz tłum tłoczy się i klaszcze, a życie

splugawiało. Niestety, zapominamy, że upaść mógł naród wielki; ale zginąć musi naród nikczemny! Piękne hasła wielkich romantyków zgasły. — Na życie patrzy się z punktu zwierzęcego. — Młodzież to widzi i tem się przejmuje. — Obywatele rozumni, Polki uczciwe, cóż wy na to?

Popularyzacja sztuki miały być kina, a stała się najczęściej jakoby publicznymi szkołami rozpusty i zbrodni! — Właściciele większości kin, na szczęście nie Polacy przeważnie, to szkodnicy społeczni najgorszego typu. Jeżeli inne zbrodnie społeczne prawo surowo karze, czemu niema kary również surowej na właścicieli złych kin? — Dla wielu z tych ludzi nie niema świętego. — Kasa i zysk — to ich bożek; tysiące splugawionych istnień i zbrodni spełnionych — to ich owoc. — A magistraty polskie patrolują temu! — Władze kontrolują, patrzą i milczą! — Społeczeństwo toleruje!

Do szeregu rozrywek i zabaw życiowych należą tańce. — Obecnie tańce nie są echem pięknych prastarych zwyczajów różnych ludów, jak to zazwyczaj dotąd bywało. Dawne tańce odsłaniały nam życie i usposobienie, słowem duszę danego narodu. Stąd każdy naród miał je swoje i on jeden naprawdę umiał je tańczyć. — Miał je i ma je dotąd i naród nasz, a pożyczał sobie nieraz i od innych kulturalnych narodów. — Obecnie tańce nie są objawem kultury, lecz zwyrodnienia i dzikości. — Wyszły przeważnie z nor i jaskiń brudu moralnego lub dzikich puszczy w różnych krajach. W ojczyźnie ich wstydzą się ich najczęściej, na obczyźnie jednostki rozwydrzone naśladują je. Tyle już o tem powiedziano i napisano, że dla rozumnych i uczciwych wystarczy, a dla innych stracony czas. Dla uwagi jednak czynników poważnych podkreślamy, że obecne tańce przy ubiorach obecnych, są prostą i łatwą drogą do zepsucia. Sapienti sat!

Nawet rzeczy poważne i święte stają się dziś polem do szerzenia zła. — Polak i katolik to do niedawna bywały u nas synonimy zwykłe. — A mimo to Polska przygarniała gościnnie, póki mogła, wszystkich komu w ojczyźnie własnej źle było. — Wywoływało to czasem pewne wicherzenia religijne i sekciarstwo, duch narodu jednak zawsze brał górę. — Obecnie jest inaczej. I nawet do dzieci polskich, które przecież odznaczają się tak szczerą i serdeczną religijnością, dziś już dociera sekciarstwo. Agitacja rozwija się wprost nieraz w szkołach lub organizacjach różnych, a starsi milczą, albo, co gorsza, przyklaskują. Jak się to robi podstępnie



a sprytnie, za przykład niech posłuży głośnia bo przez Papieża i biskupów potępiona wyraźnie znana u nas Y. M. C. A., czyli Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej (protestanckiej) w Ameryce Północnej. Rodzice polscy, broniliście dzieci swe tak wytrwale od wynarodowienia, brońcież je niemniej gorliwie od utraty wiary naszej starej!

Została nam jeszcze do omówienia rodzina polska, ta arka między dawnymi i nowymi laty, to źródło dawniej cnoty i tężyzny narodowej. — O quam mutata ab illa! Co się nieraz obecnie z rodziną polską dzieje? Jarzmo zepsutych ciemiężców wycisnęło piętno swe i na niej, a okazało się to, skoro w kraju i w życiu swoboda się rozwinęła. Protestanckie rozwody i rozpusta moskiewska, jak powódź zalała nasz kraj! Ci z ojców polskich, co w słowach często są Katonami, a w czynach swoich użyciu holdują, ile się da, — to plaga straszna życia naszego. — Ta podwójna moralność: jesteś dzieckiem — to spełniaj, a wyrośniesz — to zobaczysz, jest zabiciem wszelkiej moralności i okaleczeniem raz na zawsze duszy dziecka. Ten szczyt zarozumiałości ślepej, że etyczne zasady i praktyki religii są potrzebne tylko dla niektórych, to najprostsza droga do zupełnej anarchji zasad. Stąd właśnie płynie owa połowiczność i bezsilność poczynań życiowych naszych i społecznych. A te z matek naszych i siostr Polek, co strojem swoim gorszą otoczenie i córki swe od dziecięcych lat uczą obnażać się, ile tylko policja pozwoli, bo z etyką zwykle rzadko się liczą, czy zasługują na miano dobrych obywaterek? Wyzbywanie się wstydu przez niewiasty nasze jest przecież największym źródłem upadku moralnego. — I to wszystko dzieje się u nas — w Polsce! Hańba to we własnej rodzinie! A ci polscy inteligenci nie chcą rozumieć, że rozbitcie rodziny w jakimś kraju, to zabicie danego narodu.

Długi szereg przykrych rzeczy wyliczyliśmy. Czynimy to z całą rozważą i poczuciem odpowiedzialności, a zarazem i bólem ogromnym. Przyznać też musimy, że i my może nie zawsze i nie wszyscy staliśmy na wysokości zadania. Toć i my jesteśmy synami tegoż Narodu. Jego chluba, naszą chluba; Jego siła i rozkwit, naszą siłą i rozkwitem; Jego hańba byłaby naszą hańbą; więc tchórzliwie milczeć nie możemy. Ufamy, że głos ten nasz serdeczny, nie przbrzmi bez echa. Obywatele mądrzy i uczciwi zastanowią się, że gore! Rodzice katolicki i organizacje społeczne rozwinią łacizność i energię w czynach. I da Bóg, że zło się skurczy. Młodzież

ocalimy, a przez nią i kraj nasz wzmocnimy. Tak nam dopomóż Bóg i wszyscy uczciwie myślący!

Zarząd Związku Djecez. Kół Ks. Prefektów.

Warszawa. — Wrzesień 1927 r.

## Duszpasterz wobec praktyk neomaltuzjańskich.

### 2. Czy należy uświadomić penitentów, działających w dobrej wierze?

(*Dalszy ciąg*).

Jeżeli spowiednik stwierdzi taki wyjątkowy wypadek, że penitent znajduje się w dobrej wierze, czy ma go wówczas uświadomić o grzeszności onanizmu małżeńskiego, czy też zaniechać tego z obawy przed grzechem formalnym?

Odpowiadamy: co się tyczy uświadomienia penitentów, działających w dobrej wierze, w sprawie onanizmu małżeńskiego obowiązują te same reguły, których należy przestrzegać przy uświadamianiu o grzechach materialnych wogóle. Z zasady więc należy uświadamiać penitentów. Spowiednik nigdy nie może wprowadzić w błąd penitenta. Nigdy ani pośrednio, ani bezpośrednio nie może aprobować zła. Nie może przeto milczeć, gdyby spowiadający się milczenie to mógł przyjąć jako przyzwolenie na grzech.

Zaznaczyć należy, że uświadomienie o onanizmie małżeńskim jako o rzeczy drażliwej nasunąć może niejednemu spowiednikowi pewne trudności co do sposobu omawiania tej sprawy z penitentem a to ze względu na świętość sakramentu Pokuty, jak również na możliwość zadraśnięcia uczucia spowiadającego się przez użycie niewłaściwych wyrażań. Trudność omawianego zagadnienia nie stanowi jednak przeszkody nie do przewartyczenia. Drażliwość tematu da się zawsze usunąć przez właściwe ujęcie i omówienie przystosowane do poziomu umysłowego i duchowego penitenta. Grzech ten można omawiać wyraźnie a równocześnie obyczajnie. Penitent, który temu występкови się oddaje, odrazu dobrze go zrozumie. Nie jest prawdopodobne, by w tym wypadku zachodziła obawa zgorzienia.

Jeśli zatem w sprawie onanizmu małżeńskiego zachodzi potrzeba uświadomienia i pouczenia, należy go udzielić tak jak w sprawie każdego innego grzechu śmiertelnego. Rozstrzygnęła to św. Penitencjarja decyzją z dnia 14 grudnia 1876 i 10 marca 1886 r. w słowach następujących: „Omni reprehensione carere... eos qui non omittunt confessum de onanismo reprehendere non secus ac de allis gravibus sceleribus, quantum eius bonum exigere videtur“. Z dnia 10 marca 1886 wyjaśnia: „confesarii tenentur poenitentem de huius peccati gravitate, aequae ac de aliorum peccatorum mortalium, monere“.

Przeciwko uświadomieniu penitenta przemawiałyby względy



na przewidzianą bezskuteczność uświadomienia oraz niebezpieczeństwo grzechu formalnego, który w przyszłości zajmie miejsce grzechu materialnego. Otóż stwierdzamy, że *bonum particulare penitentia* zasadniczo przemawia na korzyść uświadomienia. Błędne bowiem jest przypuszczenie, aby grzech materialny, szczególnie w sprawie nas interesującej, nie szkodził w jakiś sposób dobru penitenta. Każdy grzech materialny jest złem, jest nieporządkiem moralnym, stępią poczucie moralne, powoduje powolny upadek życia duchowego, wikła człowieka w złośliwe nawyki i stwarza trudną do przezwyciężenia skłonność do grzechu formalnego. Nałogi te nabierają z czasem takiej siły i takiej intensywności, że nadzieja poprawy, gdy nawet grzesznik pozna grzeszność swego postępowania, staje się słabą. To też przynajmniej w przypadku, gdzie *ignorantia invincibilis* nie może trwać długo, spowiednik ma obowiązek pouczenia penitenta. Moralisci przytaczają tu przykład dziecka, które w dobrej wierze popełnia polucję.

Przytoczoną zasadę zastosujmy logicznie go grzechu onanizmu. Występek ten rodzi pragnienie coraz częstszego powtarzania, które tworzy potrzebę, gwałtownie domagającą się zaspokojenia. Nie kończy się on na jednym akcie lub kilku, ale stwarza trudny do pokonania nałóg, który z coraz większą siłą opanowuje człowieka, rodząc w nim żądzę zmysłowego użycia kosztem uchylania się od ciężarów małżeńskich.

Należy tu zawsze pamiętać, że dobra wiara trwa zwykle krótko. Ludzie oddający się temu występkiwki rychło popadają w wahanie, niepokój i uzasadnione wątpliwości sumienia. W ten sposób grzech materialny zamienia się na grzech formalny.

Obowiązek uświadomienia penitenta w sprawie nadużyć małżeńskich uzasadnia także wzgląd na dobro publiczne.

Każdy chrześcijanin ma obowiązek troszczyć się o dobro publiczne, a tembardziej spowiednik. Jakkolwiek sakrament pokuty ustanowiony jest głównie dla dobra jednostki, to jednak kapłan nie może pominąć w Sakramencie Pokuty dobra publicznego i w razie kolizji winien dać pierwszeństwo dobru publicznemu.

Św. Alfons <sup>1)</sup> myśl tę wyraża w ten sposób: „*Exciendum est tamen (sc. monitio fieri debet)... quando damnnum redundaret contra bonum commune; licet enim confessarius tenetur ratione sui officij principaliter incumbere bono poententis, nihilominus cum ipse sit pars republicae, et in bonum reipublicae christianae minister constitutus, tenetur praeferre bonum publicum bono privato poententis*“.

*Bonum commune* wskutek zaniechania uświadomienia penitenta, t. j. przez zachowanie milczenia ze strony spowiednika, może być narażone na szwank. Milczenie nie długo pozostanie tajemnicą

<sup>1)</sup> Theol. Mor. I, VI n. 615.

konfesjonału. Zbyt często penitenci bądź to z gadatliwości, bądź wiedzeni chęcią usprawiedliwienia się, rozmawiają o tych rzeczach z otoczeniem. W ten sposób spowiadający się, którzy milczenie spowiednika uznali za pozytywne przyzwolenie, mogą rozgłosić swój błędny pogląd wśród ludzi jako zasadę godziwego postępowania.

Gdyby nawet milczenie spowiednika nie doszło do wiadomości ogółu, to już sam fakt, że wielu ludzi, których małżeńskie praktyki nie stanowią tajemnicy, powodowałby wielkie szkody. Wielu bowiem może sądzić, że to, co czynią ludzie, przystępujący do spowiedzi i do Komunii Św., jest dozwolone. „Jeśli pouczenie indywidualne nie jest zgodne z publicznem — mówi ks. Vermeersch, — lud prosty będzie myślał, że istnieje kompromis, który uwzględnia potrzeby praktyczne i łagodzi przesadną surowość zasad. W naukach skierowanych do ludu — tak powiedzą ludzie — postępuje się surowo. W poszczególnych wypadkach jednak łagodzi się przesadną surowość w sposób właściwy. Zakłopotanie, powściągliwość i milczenie spowiednika są dowodem zdolności przystosowania“<sup>2)</sup>. Taki pogląd doprowadzić może do ruiny obyczajności publicznej, do spustoszenia ognisk domowych i do największych katastrof narodowych.

Spowiednik zatem obowiązany jest uświadamiać penitenta w sprawie onanizmu małżeńskiego zarówno ze względu na dobro jednostki, jak i na dobro publiczne.

W rzadkich wypadkach tylko należy zaniechać uświadomienia, mianowicie, gdy spowiednik zgóry może przypuścić, że jego milczenie nie zaszkodzi dobru publicznemu, a pouczenie okaże się bezskutecznem.

### **3. Czy należy pytać penitentów, którzy nie oskarżają się z grzechu onanizmu?**

Ważnym bardzo obowiązkiem spowiednika jest troska o to, by spowiedź sakramentalna była zupełną i dokładną. Środkiem ku temu jest stawianie penitentowi odpowiednio pomyślanych pytań. Należy oczywiście przestrzegać wskazań roztropności i taktu przy zadawaniu pytań; trzeba raczej zaniechać osiągnięcia dokładności materialnej — integritatem materialem, niż przez niedyskretne pytanie obniżyć powagę Sakramentu, a penitentowi dać okazję do zgorszenia. Zapatrywanie, iż lepiej nie pytać o te sprawy małżonków, skoro się sami nie oskarżają, choć nawet istnieje uzasadnione podejrzenie nadużyć małżeńskich, św. Officium dn. 21 maja 1851 r. jako „falsam, nimis laxam et in praxi periculosam“ potępiło.

Niewątpliwie w tej materji, bardziej niż w jakiegokolwiek innej, przy zadawaniu pytań obowiązuje spowiednika zasada: „prudenter, parce et caste“.

<sup>2)</sup> Nouv. Rev. Theol. 1909 p. 72.



Powstaje pytanie, kiedy należy w tym przedmiocie pytać?

Konieczność wypytywania zachodzi, gdy istnieje powód albo uzasadnione podejrzenie, że penitent nie wypełnił we właściwy sposób obowiązków małżeńskich, albo też z tego grzechu oskarża się ogólnikowo i niejasno. Wówczas spowiednik nie może pominąć zadania pytań mądrze skonstruowanych nawet wtedy, gdyby groziło niebezpieczeństwo, że dobra wiara penitenta zostanie zachwiana, albo że przestanie on przystępować do Sakramentów Św. Względem na dobro partykularne jednostki musi ustąpić miejsca względowi na dobro publiczne, któremu zagrażają straszne skutki tego występku.

System zatem przemilczenia, który dość szeroko rozpowszechniony był we Francji, jest niedopuszczalny.

Niektórzy spowiednicy francuscy przez długie lata pokrywali milczeniem grzeszne praktyki nadużyć małżeńskich w sakramencie Pokuty, kierując się względem, że odmowa rozgrzeszenia spowoduje masową ucieczkę niepoprawnych penitentów od Sakramentów Św., od Kościoła i religji. W ten sposób wielu spowiedników francuskich sprzeniewierzyło się swej roli. To, o czym nie wahał się pisać wyraźnie w swej „Filotei“ wielki doktor Kościoła, to, co przypomina każdy nawet mały katechizm — świętość małżeństwa — poczęto pomijać milczeniem, zbytnio rozciągając słuszną tylko w wyjątkowych wypadkach zasadę, iż nie należy z grzechów materialnych czynić grzechów formalnych, a ścisłym wymaganiem zachowania prawa Bożego odstręczać ludzi od religji. Dlatego zło w znacznym stopniu z winy spowiedników francuskich przybrało postać nietylko materialnego grzechu poszczególnych stadeł małżeńskich, ale wprost plagi i niebezpieczeństwa społecznego. System ten doczekał się surowej oceny ze strony Kościoła; kilkakrotnie potępiony został przez Stolicę Apostolską<sup>3)</sup>.

Na jakie okoliczności winien spowiednik zwrócić szczególną uwagę, by się przekonać, czy istnieje uzasadnione podejrzenie?

Podejrzenie to mogą przedewszystkiem zrodzić słowa samego penitenta, niejasne i wykrętne zwroty, dotyczące wypełnienia obowiązków małżeńskich, wzajemnego stosunku i spokoju rodzinnego. Gorliwość kapłana ma tu wielkie pole w kierunku ujawnienia dobrej woli u penitenta, utrzymania jej i wzmocnienia. Jeżeli jednak spowiadający się uporczywie przemilcza te sprawy, spowiednik winien z tem większą pieczołowitością i uwagą traktować penitenta. Należy w tym wypadku stosować środki następujące: pytać o stosunki osobiste penitenta, jego wiek, sposób życia i cały jego stosunek do zagadnień religijno - moralnych. Wypadnie następnie uwzględnić w pytaniach ogólne stosunki, panujące w otoczeniu penitenta. Niewątpliwie rozpowszechniony występki, jakkolwiek może nawet szerokie zataczać kręgi, nie daje przecież podstawy dosta-

<sup>3)</sup> Decyzje St. Ap. z d. 14 grudnia 1876 r. i z 10 marca 1886 r.

tecznej do uogólnienia, aby każdego podejrzewać o ten występki. Jednak należy wziąć pod uwagę warunki miejsca i otoczenia. Oczywiście, że można nie wypytywać tak bezwzględnie o te sprawy nawet mniej gorliwych katolików na wsi, gdzie ten występki nieznanymi lub mało praktykowanymi w przeciwieństwie do miast lub miejscowości uprzemysłowionych, gdzie ten grzech rozpowszechniony jest dość szeroko w sferach inteligencji, a nawet wśród robotników.

W jaki sposób należy formułować pytania?

Moralisci polecają zaczynać od pytań ogólnych, które skłonią penitenta od odsłonięcia przed spowiednikiem stanu swej duszy. Rzecz prosta, że pytania muszą być zadawane z największą oględnością i roztropnością, ze świętą powagą i wielkim taktem, aby uniknąć zniewagi Sakramentu i zgorszenia penitenta. Z całego stosunku spowiednika do penitenta i do poruszonej sprawy, spowiadający się musi nabrać przekonania, że chodzi tu jedynie o dobro jego duszy. Pytania winny być krótkie, jasne i treściwe. Powinny one przede wszystkim odnosić się do potomstwa, poruszyć momenty moralne i nadprzyrodzone, np.: wola Boża, Opatrzność Boża w odniesieniu do tej sprawy, świętość małżeństwa, spokój sumienia i t. d.

Pytania te mogą być mniej więcej w ten sposób sformułowane <sup>4)</sup>:

„Czy jesteś w związku małżeńskim?“. „Czy przestrzegasz wolę Bożą odnośnie do liczby potomstwa“?. „Czy nie sprzeciwiasz się Opatrzności Bożej, obawiając się powiększenia rodziny“?. „Czy nie nadużywasz małżeństwa przez to, że nie chcesz mieć więcej dzieci“?. „Czy żyjesz w małżeństwie po chrześcijańsku“?. „Czy nie masz trudności odnośnie do obowiązków swego stanu“? i t. p.

Często zdarza się, że pod pozorem troski macierzystej matki dają grzeszne i niedozwolone wskazania swym dzieciom, które wstępują w związki małżeńskie. Dobrze więc uczyni spowiednik, jeśli czasem dyskretnie pouczy takie matki, które zresztą same może dopuszczają się wykroczeń w małżeństwie, jakich rad mają udzielić swym dzieciom przed wstąpieniem w związki małżeńskie. W ten sposób wpływ moralny spowiednika sięgnie do szerszych kół społeczeństwa, zapobiegając przez to praktykom neomaltuzjańskim w nowozawieranych związkach małżeńskich.

(D. c. n.).

Ks. Dr. Z. Wądołowski.

## Procedura Sądu kryminalnego według kodeksu prawa kanonicznego.

(Dokończenie).

III. Prawo pomienione mówi o konkubinacie, który należy pojmować w obszernym znaczeniu. Concubinatus quoad clericos

<sup>4)</sup> Dr. Knoch: Geburtenzückgang. Mainz 1913 p. 61 — 71.



latius patet, quoque continet concubinatum praesumptum, qui in sola illicita familiaritate et conversatione consistit. Racjonalne przypuszczenie prawo uważa za fakt dokonany. Do Ordynarjusza przeto należy osądzić jaka niewiasta jest podejrzana i w czym uczęszczenie jest niewłaściwe.

Ordynarjusz upomina winnego z nakazem zerwania wszelkich stosunków z daną osobą pod zagrożeniem kar w prawie przewidzianych (c. 2176). Jeżeli duchowny nie posiada beneficium albo posiada beneficium amovibile, winien być tylko raz monitowany; jeżeli posiada beneficium inamovibile winien być dwa razy monitowany. Obwiniony ma prawo prowadzić obronę, może więc przedstawić Ordynarjuszowi swe wywody, Ordynarjusz takowe rozważa wraz z dwoma egzaminatorami. Egzaminatorzy mają głos doradczy. To rozważanie zastępuje apelację, albowiem prawo innej apelacji prócz do Stolicy Apostolskiej nie dopuszcza.

Kary za występki przeciw czystości przez duchownych mniejszych święceń popelniane, są podane w can. 2358; przez duchownych wyższych święceń są karane nałożeniem kar według uznania Ordynarjusza aż do pozbawienia officium i beneficium; za występki nadzwyczajne są podane w can. 2359 § 2 i § 3 Cfr. kan. 2176—2181.

IV. Przy wytoczeniu sprawy przed Sądem, obwiniony obrońcę wybranego ustnie informuje o fakcie mu zarzucanym, przesłuchaniu go przez Ordynarjusza, traktuje z nim, a) o sposobie założenia ekscepcji lub odłożenia sprawy jeżeli ma do tego prawne powody; b) o daniu odpowiedzi na zarzuty i pytania podane przez promotora, c) o przedstawieniu promotorowi wyjaśnień i pytań dla świadków, d) o obronie i replice.

Gdyby sam obwiniony nie wybrał sobie obrońcy, to sędzia wyznacza mu obrońcę (kan. 1665 § 1) i to wcześniej przynajmniej przed składaniem dowodów (kan. 1731—2°).

Obwiniony ma przywilej, że ostatni przed wyrokiem zabiera głos.

V. Postępowanie sądowe zawiesza się, jeżeli oskarżony nie może się bronić np. na skutek ciężkiej choroby, albo gdy jest prowadzona sprawa o kwestję przedsądową np. podczas sprawy o ważność małżeństwa, gdy ktoś jest oskarżony o dwużeństwo i t.p.

Postępowanie sądowe *upada* ze śmiercią obwinionego, w razie przebaczenia, przedawnienia lub umorzenia sprawy (kan. 1702, 1927), Ordynarjusz ma prawo dla ważnych względów nie stosować kary do obwinionego.

### Rozdział III.

#### *Wprowadzenie Sprawy do Sądu.*

1. *Promotor formuje skargę na podstawie śledztwa i badania*

obwinionego przez Ordynarjusza. Skarga winna zawierać: a) fakt mający cechy przestępstwa; b) czas i miejsce dokonania przestępstwa; c) imię, nazwisko, przezwisko, stanowisko oskarżonego; d) dowody rzeczywistości i poszlak zebrane przy śledztwie, c) zakwalifikowanie danego przestępstwa co do gatunku i co do kary jaka winna być wymierzona; f) listę świadków w danej sprawie z podaniem ich adresów.

Forma skargi:

Oskarżam N., wikariusza cooperatora parafji N. o występki cudzołóstwa, nierezydowania i sprzeniewierzenia się wykonywaniu jurysdykcji kościelnej. Pierwszy występek jest notoryczny, albowiem do takiego oskarżony przyznał się przed Sądem cywilnym NN.; drugi występek jest zupełnie pewien czego dowodem są upomnienia czynione mu w dniu... i...; trzeci jest publiczny i zupełnie pewien, albowiem jest dowiedziony przez wielu świadków naocznych i ze słuchu, między temi NN. kapłan zamieszkały w NN. i N. jako też świadkowie ze słuchu, którzy słyszeli o tem, mianowicie N.N. i N.N., wszyscy świadkowie są gotowi to stwierdzić.

Forma wywodów:

Co do p. 3-go: 1. N. wkarjusz-cooperator par. N.N. dnia N. miesiąca N. przed kościołem parafialnym wobec wielu osób powiedział, że kijami zmusi wikariusza ekonoma, przez biskupa przysłanego na swoje miejsce wynieść się tam skąd przyszedł, na co są świadkowie N.N. i N.N. 2. Dnia... nikt nie otworzył drzwi domu parafialnego ekonomowi kilkakrotnie dzwoniącemu i pukającemu, który przy nadejściu nocy zmuszony był udać się na nocleg do domu N. N., na to są świadkowie N. N. i N. N. 3. Tenże ekonom na drugi dzień rano wchodząc do zakrystji słyszał jak tenże wikariusz cooperator przekonywał proboszcza, aby jego nie dopuścił do Mszy św. 4. Fakta przytoczone są występkiem, który według c. 2337 jest rozmyślnym przeszkadzaniem wypełniania jurysdykcji kościelnej. 5. Gdy ekonom dnia tego dzwonił do mieszkania wik., chociaż ten był w domu, nie otworzył drzwi, a co więcej że miał drzwi niezamknięte, co dowodzi jego udział w występku. 6. Ekonom przed obecnem naznaczeniem był z wikariuszem pomienionym w wielkiej przyjaźni; zakaz zaś odprawienia Mszy św. ekonomowi, spowodowany przez wikar. ma charakter zgorzenia. 7. Zważywszy te wszystkie okoliczności według norm podanych w kan. 2334. N.N. zasługuje na karę suspensy a nadto nakaz zamieszkania przez miesiąc w jakimkolwiek domu zakonnym. 8. Proszę, aby dla stwierdzenia faktu był zbadany i oskarżony według pytań. jakie przy niniejszem załączam i świadkowie wyżej cytowani według pytań jakie w odpowiednim czasie przedstawię.

2. *Wniesienie skargi do Sądu* (kan. 1955) wraz z pytaniami dla oskarżonego.

3. *Zbadanie skargi przez sędziego*, czy jest uformowana zgodnie z przepisami prawa (kan. 1609, 1611, 1708), przyjęcie tako-



wej lub zwrócenia promotorowi dla poprawienia (kan. 1709 § 1 i 2, 1955). Sędzia nie jest obowiązany przyjąć skargę, gdy przedstawia promotor taką jaką ją przedstawia; w razie potrzeby poprawienia skargi sędzia pisze rezolucję: skargę poprawić w punkcie 1-ym, gdyż takowy jest niejasny, — świadek trzeci usuwa się jako niezdatny (inhabilis); pytanie 4-e skreśla się jako sugestywne i t.p.

4. *Wysłanie pozwu do obwinionego przez sędziego* (kan. 1711 i nast.).

5. *Wszczęcie procesu* przez a) odczytanie obwinionemu w sądzie w oznaczonym w pozwie terminie oskarżenia, po czym Sędzia zapytuje czy obwiniony przyznaje się do popełnienia zarzuczonego mu występku? i b) przesłuchanie obwinionego wobec promotora i notariusza według pytań przedłożonych ze skargą przez promotora i przyjętych przez Sędziego; Sędzia ma prawo dodać lub wtrącić swoje pytania, jakie uzna za słuszne.

*Uwagi!* Po wprowadzeniu sprawy, gdy podsądny jest obwiniony o ciężki występki, Ordynarjusz celem usunięcia zgorzenia, może na czas sprawy zakazać podsądnemu spełniania pewnych czynności, nakazać mu pobyt w pewnym miejscu, poddać go pod nadzór (kan. 1956—1958); może również i Sędzia, gdy przewiduje, że oskarżony użyje środków do przeszkodzenia wymiaru sprawiedliwości, po zasięgnięciu zdania promotora wydać dekret, którym nakaże opuścić miejsce dotychczasowego zamieszkania i t. p. Takie zarządzenie nie ma charakteru kary, lecz środka prewencyjnego.

## Rozdział IV.

### *Przewód Sądowy.*

Chociażby oskarżony przy przesłuchiowaniu przyznał się do winy, Sędzia sprawy nie przerywa, lecz prowadzi dalej ze względu na dobro publiczne.

1. *Wyznaczenie terminu*, w którym promotor ma Sądowi przedstawić dowody przeciw oskarżonemu (1731, 2-o). Promotor w tym czasie winien a) porobić wyciągi z rozmaitych dowodów i złożyć je w kancelarji; b) uzupełnić swoje wnioski wypływające z dokumentów złożonych, c) przedstawić pytania dla świadków; d) prosić o wezwanie świadków.

2. *Przyznanie procesu śledczego*. Sędzia komunikuje oskarżonemu zeznania świadków przy dochodzeniu śledczem i wiadomości z innych dowodów. Obwiniony może je przyznać albo też zwalczać, a) Obwiniony może wykluczyć którego ze świadków przedstawiając na to dowody; b) może przedstawić Sędziemu swoje pytania dla świadków.

### 3. Przesłuchanie świadków.

a) Gdy obwiniony nie występuje przeciw świadkom i zeznaniom procesu śledczego, następuje zaprzysiężenie świadków (1767 § 1) na prawdę zeznań jakie Sędzia odczytuje, wobec obwinionego, jeżeli tego zażąda (1767 § 2) i Sędzia się zgodzi (1858).

b) Gdy oskarżony nie zgadza się z dochodzeniem śledczym, na jego żądanie a za zgodą Sędziego następuje powtórne przesłuchanie świadków, jednak bez obecności oskarżonego (1771) według pytań przez oskarżonego przedstawionych i przez Sędziego aprobowanych (1761 § 1).

Jeżeli Sędzia uzna za potrzebne, zarządza skonfrontowanie świadków między sobą, a później z oskarżonym (kan. 1772).

4. Wyznaczenie terminu przez Sędziego oskarżonemu dla przedstawienia dowodów zbijających oskarżenie (1731), może obwiniony przedstawić świadków odwodowych. Fakty publicznie notoryczne lub zupełnie pewne albo przez prawo uznane za przypuszczalnie np. konkubinaty, dowodów nie potrzebują (k. 1747).

5. Rozpatrzenie przez Sędziego dowodów odwodowych. Promotor może wykluczyć dowody lub któregoś ze świadków, zmienić pytania dla nich i t. p. (kan. 1742, 1828). 464).

## Rozdział V.

### *Opublikowanie procesu i dyskusja.*

1. Odczytanie w Sądzie lub przedstawienie wszystkich aktów procesu promotorowi i oskarżonemu lub jego adwokatowi, kan. 1953—1960.

2. Zamknięcie sprawy, 1860—1861.

3. Wzajemna dyskusja na piśmie między promotorem i oskarżonym, komunikowana sobie za pośrednictwem Sędziego, 1803, 1865.

4. Objaśnienia ustne 1866.

## Rozdział VI.

### *Prawne zakończenie sprawy—1869—1878.*

Wyklucza wszelki inny sposób zakończenia sprawy bądź przez upomnienie—1950, bądź przez układ (1925—1928), bądź przez Sąd polubowny, (1929 — 1932).

## Rozdział VII.

### *Zwalczanie wyroku za pomocą środków prawnych.*

a) przez żądanie uchylenia wyroku tegoż Sędziego, który wy-



dał wyrok 1892—1897; b) przez apelację do wyższej instancji założoną przez oskarżonego lub przez promotora 1879—1882. Drugą instancją — jest to utworzenie nowego Sądu z zachowaniem tych aktów jakie wyżej były podane.

Apelację należy wnieść w ciągu 10 dni do Sędziego który wydał wyrok, o apostoli t. j. o *dimissoriales* prosić w ciągu 30 dni.

Druga instancja bada 1. czy apelacja została prawnie założona, jeżeli prawnie daje termin (20 dni) do wybrania sobie adwokata.

2. Czy przewód sądowy 1-ej instancji został przeprowadzony według przepisów prawa;

3. Czy wyrok został uformowany zgodnie ze skargą i wywodami.

Kodeks na wzór sądów cywilnych jest zatem, że w II i w III instancji dopuszcza się tylko badanie aktów i załączników pierwszej instancji, wyjątkowo Sąd rozważa:

4. *Meritum sprawy*. Może dopuścić inne dowody nie przedstawione w pierwszej instancji, nowych świadków ale z wielką ostrożnością.

5. Jeżeli uzna za potrzebne uzupełnia przewód lub też prowadzi według tych samych aktów, jakimi kieruje się pierwsza instancja.

6. Karę nałożoną albo zatwierdza albo zmienia w części lub całkowicie, albo zmniejsza. *Lucidi non fas est confirmare, revocare aut diminuere primam condemnationem.* (Codex Gregorianus art. 464).

Sędzia określa i dekretuje *expensy* za prowadzenie sprawy.

## Rozdział VIII.

*Wykonanie wyroku* (kan. 1917 § 1, 1918—1924).

*Ks. Dr. F. Puchalski*

*Sędzia Synodalny.*

## Kronika.

**Czynności Jego Eminencji Arcypasterza.** Dnia 14 sierpnia, o godz. 11 rano, J. Em. przyjął u siebie w pałacu uczestników kongresu: „Pax Romana”. Dnia 25 sierpnia, o godz. 8 rano, J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy SS. Elżbietanek przy ul. Topiel. Dnia 26 sierpnia, o g. 11 r., J. Em. udzielił audjencji katolickim studentom francuskim, przybyłym z wycieczką do Polski. Dnia 4 września, o g. 9 r., J. Em. był obecny na zjeździe parafjalnym Ligi Katolickiej w Czerniakowie. Odprawił tam Mszę św. i na otwarciu zjazdu przemówił do zebranych o potrzebie apostołstwa ludzi

świeckich. Dnia 5 września, o g. 4 pp., J. Em. wyjechał do Babic, aby objrzeć tam nowoodrestaurowany kościół. Dnia 10 września, o g. 11 r., J. Em. był na inauguracji 3-go zjazdu Sodalicji męskiej w sali „Theologium“. W wygłoszonym tam przemówieniu zachęcał Arcypasterz zebranych, aby wstępowali do Ligi Katolickiej i ją popierali. Dnia tegoż Arcypasterz był o g. 4 p.p. na sesji XX. profesorów w Seminarjum Duchownem. Dnia 12 września, o g. 11 r., J. E. udzielił audjencji przedstawicielom męskiej sodalicji marjańskiej, przybyłym do stolicy na 3-ci zjazd. Dnia 14 września, o g. 4 p.p., J. Em. udzielił audjencji delegatom stowarzyszeń katolickich par. św. Bonifacego w Czerniakowie. Dnia 17 września, w sobotę, pomiędzy g. 4—7 p.p. J. Em. wizytował kościoły: św. Wojciecha na Woli, św. Wawrzyńca na Woli, św. Andrzeja przy ul. Chłodnej i kościół N. M. P. przy ul. Leszno.

Dnia 22 września, o godz. 10 r., J. Em. odprawił żałobne nabożeństwo w kaplicy przy ul. Wilczej 7 za duszę ś. p. Kazimierza Józefa Gruszczyńskiej. Dnia 24 września, o g. 12 w poł., J. Em. zwiedził w Zachęcie Sztuk Pięknych wystawę obrazów malarzy czeskich. Dnia 25 września, o g. 8 r., J. Em. odprawił Mszę św. w kościele św. Anny w Warszawie z racji przypadającej w ten dzień uroczystości bł. Ładysława z Gielniowa. Dnia 27 września, o g. 11 r., J. Em. odprawił w kościele św. Krzyża sumę z racji odbywającego się tam triduum ku czci błog. męczenników ze zgromadzenia misjonarzy: Michała Ghebre, Ludwika Józefa François i Jana Henryka Gruyer. Dnia 29 września, o g. 11 r., J. Em. odprawił w bazylice Serca Jezusowego w Warszawie sumę z racji przypadającego tam w ten dzień odpustu. Dnia 30 września, o g. 6 w., był obecny na dyspucie, która odbyła się w Konsystorzu. Referat „De impedimento mixtae religionis et disparitatis cultu“ wygłosił ks. Dr. Zarembowicz. W dyskusji brał udział jako arguens ks. Mecheda i ks. Szadko. Niektóre trudności i wątpliwości wyjaśniał Najd. Arcypasterz. Dnia 3 października, o g. 10.30 r., J. Em. wyjechał do Grodziska na konferencję dekanalną w sprawie zakładania przy parafjach Ligi Katolickiej. Dnia 5 października, o g. 7 w., J. E. zaszczycił swoją obecnością doroczne zebranie katechetek w sali Kat. Zw. Polek. Przy tej okazji Najd. Arcypasterz wygłosił przemówienie, w którym między innemi, zachęcał pp. katechetki, aby, nauczając w szkole prawd wiary, wzbudzały w sercach dzieci zamiłowanie prawd Bożych. Dnia 6 października o g. 8 r., J. Em. odprawił, z racji rozpoczęcia akademickiego roku, w kaplicy Konwiktu Teologicznego Mszę św. i wygłosił tam przemówienie, w którym zachęcał księży studentów aby zdobywali wyższą wiedzę teologiczną in humilitate spiritus i pamiętali o swem urobieniu duchowem. Dnia 8 paźdz/ o g. 9.25, J. Em. wyjechał do Lublina w sprawach Uniwersytetu Lubelskiego. Dnia następnego Arcypasterz o g. 8.25 w. powrócił do Warszawy.

### Wizytacje pasterskie J. E. ks. Biskupa Galla.

Dnia 3 lipca r. b. J. E. Biskup połowy ks. dr. Gall, w towarzystwie ks. prał. d-ra Fajęckiego, dokonał wizytacji parafji Ra-



dziejowice. Na spotkanie Najd. Pasterza wyległa banderja, organizacje i liczne tłumy wiernych.

Po powitaniu przez dozór kościelny J. E. ks. Biskupa, odbył się uroczysty ingres do kościoła.

Sprawozdanie ze stanu parafji, w której ostatnia wizytacja kanoniczna odbyła się przed laty 11, przedstawił miejscowy proboszcz ks. Kozarzewski. Poczem J. E. ks. Biskup przemówił w gorących słowach do wiernych, wskazując na dobroczynny wpływ Kościoła na społeczeństwo. W tymże dniu do bierzmowania przystąpiło około 400 osób.

Nazajutrz J. E. odprawił pontyfikalne nabożeństwo, sprawdził księgi parafjalne, obejrzał szczegółowo kościół, a po udzieleniu błogosławieństwa apostolskiego odjechał do Warszawy.

Dnia 9 lipca r. b. J. E. ks. Biskup Gall dokonał kanonicznej wizytacji parafji Lipce; dnia zaś następnego o godz. 9 wiecz. udał się do Słupi, a stąd dn. 11 lipca powrócił do Warszawy.

W dniu 17 i 18 września r. b. Jego Ekscelencja ks. dr. Stanisław Gall, Biskup Sufragan Warszawski, w towarzystwie ks. Al. Fajęckiego, kanonika kapituły metropolitalnej, dokonał wizytacji pasterskiej parafji Nieporęt i Wieliszew w dekanacie Radzymskim. Zarówno w jednej jak i drugiej parafji był spotykany przez duchowieństwo dekanalne z ks. dziekanem A. Kobylińskim na czele i przez rzesze ludu wiernego, które już od lat 9 uroczystej tej chwili oczekiwały.

W par. Nieporęt pasterzuje od niedawna ks. L. Kowieski po zasłużonym dla parafji ks. kan. Ślepowrońskim, który tam przez lat 58 pracował. Kościół oraz zabudowania parafjalne utrzymane są we wzorowym porządku, a stan moralny parafji, dzięki gorliwej pracy młodego proboszcza, przedstawia się bardzo dodatnio. W mowach swoich J. E. ks. Biskup dr. Gall zarówno przy ingresie, jak i w innych okolicznościach podnosił potrzebę zawsze życia zgodnego z wiarą.

W parafji Wieliszew od lat kilkunastu pieczę duchowną roztaacza ks. D. Prusiński, który jak może dwuchsetletni drewniany kościół podtrzymuje i nad duchowem życiem swych parafjan troskliwie czuwa.

W obu parafjach Jego Eks. ks. Biskup wybierzmował 1800 wiernych. Podczas nabożeństw słowo Boże głosił w obydwuch parafjach ks. kanonik Al. Fajęcki.

## J. E. Biskup Polowy na wizytacji w Dęblinie.

Dzień św. Michała Archaniola (29 września) był obchodzony z niezwykłą uroczystością przez parafję wojskową w Dęblinie. W dniu tym przybył do starej twierdzy dęblińskiej J. E. ks. dr. Stanisław Gall, Biskup Polowy. Powitany na dworcu przez kompanję honorową 15 p. p. z orkiestrą oraz przez komendanta garnizonu pułkownika Rumla z towarzyszącymi mu oficerami, udał się dostojny Gość, otoczony banderją do kościoła garnizonowego. U drzwi świątyni powitał Pasterza proboszcz wojskowy ks. Truss w asyście licznych duchowieństwa z ks. prałatem Burzyńskim, dziekanem O. K. nr. 1 na czele. Po wstępnych modłach rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata Burzyńskiego, a koncelebrowane przez dostojnego Wizytatora. Kazanie wygłosił znany i szanowany w całej okolicy ks. proboszcz Kuć. Uroczystą procesję z Najświętszym Sakramentem odprawił Biskup Polowy, prowadzony przez pułkownika Rómmla i pułkownika Florera. Po udzieleniu bierzmowania, do którego przystąpiło ponad 300 osób z pośród żołnierzy i młodzieży szkolnej, J. E. ks. Biskup Gall wygłosił do zebranych krzepiące i podniosłe przemówienie, z iście pasterskim namaszczeniem wskazując obowiązki życia prawdziwie chrześcijańskiego, przez które się objawia zarazem czynny patriotyzm. Wielką radość sprawiły bierzmowanym pamiątki rozdane przez Jego Eminencję ks. Biskupa.

Po nabożeństwie Jego Ekscelencja odprowadzony został procesjonalnie na plebanję, gdzie Go przyjął prastarym zwyczajem polskim: chlebem i solą ks. kapelan Truss.

W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień, zaś ks. Biskup podniósł niezwykle zasługi, jakie położył ks. kapelan Truss dla kościoła garnizonowego; to samo zresztą podkreślił i generał Frej, b. komendant twierdzy. Po posiłku udał się Jego Ekscelencja ks. Biskup z ks. kanclerzem dr. Jachimowskim, pułk. Rómmlm i płk. Florerem na lotnisko, gdzie zwiedził zakłady lotnicze. Specjalnie zainteresował zebranych dawny pałac Mniszków, z pietyzmem odrestaurowany i przekazany na kasyno oficerskie portu i szkoły lotniczej. Przepięknie się zarysowała na tle zachodzącego wśród drzew słońca kaplica, przypominająca świątynię sybilińską w Puławach. Niezwykle ciekawych informacji udzielał tu major Król, autor pracy „Zamek Warszawski“. Po krótkim pobycie opuścił Jego Ekscelencja ks. Biskup ten uroczy zakątek, udając się w powrotną drogę, żegnany uroczyście przez wojsko na czele z płk. Piątkiewiczem, dowódcą 15 p. p., płk. Dawidajtisem wraz z gronem oficerów, duchowieństwa i miejscowych obywateli.

Wizytacja dostojnego i szanowanego w społeczeństwie Pasterza Polowego Armji zostawiła w cichym zakątku twierdzy dęblińskiej niezatarte wrażenie.



## POŚWIĘCENIE CHORAĞWI 3 P. S. P. W BIELSKU.

Bielsko, znany wszystkim ośrodek przemysłu włókienniczego na Śląsku Cieszyńskim, przeżył dn. 3 października b. r. niezapomniane chwile. Na uroczystość poświęcenia chorągwi 3 p. strzelców podhalańskich przybył Prezydent Rzeczypospolitej z wysokimi dostojnikami państwowymi, jak biskup polowy J. E. Ks. Dr. Stanisław Gall, minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, gen. dyw. Wróblewski, gen. bryg. Dreszer, wojewoda śląski dr. Grażyński i inni.

Zrana orkiestra pieśnią „Kiedy ranne“ oznajmiła rozpoczęcie tego uroczystego dnia w życiu Bielska. O godz. 10 r. przybył p. Prezydent Rzplitej i po wstępnych powitaniach udał się na plac koszar 3 p. s. p., gdzie oddziały 21 dyw. górskiej oddały przepisane honory najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych. Mszę św. pontyfikalną odprawił J. E. Biskup Polowy Ks. Dr. Stanisław Gall w otoczeniu dziek. gen. ks. prałata Niezgody, kanclerza Polowej Kurji Biskupiej Ks. Dr. Jachimowskiego, st. kapel. ks. Miodońskiego z Bielska, kpl. ks. Poglódka z Cieszyna oraz miejscowego kleru cywilnego z ks. prał. Bułowskim na czele. Po Mszy św. odbyło się poświęcenie chorągwi, poczem J. E. Ks. Biskup Polowy przemówił do wojska i zebranych. Olbrzymi plac koszarowy rozbrzmiewał natchnionemi słowami Dostojnego Mówcy, który głęboką treść przyoblekł w majestatyczną formę. To był program, z jakim ma iść żołnierz chrześcijański na wierne służby wielkiej sprawie, której na imię: Ojczyzna. Oficerowie mówili z zachwytem o tej mowie, żołnierze określali ją wymownie „prawdziwie biskupskiem kazaniem“.

Po wbiciu gwoździ p. Prezydent wręczył chorągiew d-cy 3 p. strzelców podhalańskich ppłk. Zagórskiemu, który złożył przysięgę na wierność konstytucji, Prezydentowi i chorągwi, poczem chorągiew obniesiono przed pułkiem, a żołnierze złożyli przepisaną również przysięgę. Defilada wypadła nietylko wspaniale, ale i oryginalnie. Oddziały dywizji górskiej, wśród których wyróżniała się kompanja wysokogórska — w kapeluszach z piórkami i guńkach, niemal przebiegły swym drobnym krokiem przy dźwiękach marsza góralskiego. Wrażenie pozostało niezwykle. Pogoda dopisywała świetnie, dopiero deszcz zaczął padać przy poświęceniu kamienia węgielnego pod pomnik ś. p. prez. Narutowicza. Poświęcenia dokonał w obecności p. Prezydenta J. E. Ks. Dr. Lisiecki, biskup śląski. Po obiedzie żołnierskim, który zaszczycił p. Prezydent i wydanym na jego cześć śniadaniem w Świetlicy, odbyło się otwarcie wystawy w „Domu Żołnierza“, wielkiej budowli, powstałej z inicjatywy i staraniem wojskowego proboszcza w Bielsku st. kpl. ks. Ant. Miodońskiego. Znanego działacza społecznego na Śląsku. Na wystawie zgromadził ks. Miodoński ciekawe pamiątki 21 dywizji górskiej, z którą przeżył całą jej epopeję wojenną. Sadzenie drzewek, w którym wziął udział p. Prezydent, ks. Biskup Polowy i inni dostojnicy

państwowi, zakończył część oficjalną uroczystości wojskowych w Bielsku, poczem Najwyższy Zwierzchnik sił zbrojnych opuścił Bielsko, żegnany ze czcią przez władze i ludność. Nocnym zaś pociągiem odjechał do Warszawy J. E. ks. Dr. Stanisław Gall, Biskup Polowy i inspektor armji gen. Dreszer, żegnani rzewnym marszem górskiej dywizji. Generał Przeździecki, dowódca 21 d. s. p., otrzymał podziękę nad wyraz serdeczną od P. Prezydenta i obecnych przełożonych wojskowych za świetną organizację uroczystości.

(T. J.).

*Z Seminarjum Duchownego.* Od paru lat możemy zanotować bardzo dodatnie zjawisko, oto liczba powołań do stanu duchownego corocznie wzrasta. Minęły już wojenne i powojenne czasy, w których zaledwie kilkunastu aspirantów pukało do furty seminaryjnej. Przypisać to należy coraz większej ilości młodzieży kończącej średnie zakłady, oraz pobożności, wszczepionej młodzieży przez Księży Prefektów. W roku bieżącym wstąpiło do Seminarjum Duchownego 39 aspirantów, tak, że razem Seminarjum wychowuje 157 alumnów, z których na kursie VI-ym jest 21, na V-ym — 20, na IV-ym — 23, na III-im — 37, na II-im — 29 i na I-ym — 28-miu. Według rozporządzenia nowego Kodeksu kurs V w najbliższym czasie otrzyma święcenia subdjakonkie.

Przykładając wielką wagę do tego, aby mieć jaknajwięcej duchowieństwa z wyższem, uniwersyteckiem wykształceniem, Jego Eminencja zezwolił 8 alumnom kursu VI-go wstąpić na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego. Wstąpili na Wydział Teologiczny: Dżakon Lipiński Waclaw i alumni: Wieteska Franciszek, Sprusiński Stanisław, Tomaszewski Bolesław, Sitkowski Tadeusz, Skalski Witold, Waszkiewicz Jan i Wiśniewski Stanisław, którzy w najbliższej przyszłości otrzymają święcenia kapłańskie.

Rok szkolny rozpoczął się w Seminarjum dnia 7 września trzydniowemi rekolekcjami, które prowadził Ojciec Duchowny Seminarjum, ks. Paweł Dembiński C. M. Po skończonych rekolekcjach 12 września Jego Eminencja ks. Kardynał odprawił w kaplicy Seminaryjnej Mszę Św. i wygłosił do alumnów podniosłe i serdeczne przemówienie, w którem przyrównywał pracę kapłańską do zawodu żeglarskiego, bo jak w jednym, tak i w drugim trzeba podjąć wiele trudów i narazić się na wiele niebezpieczeństw. Tegoż dnia w obecności Jego Eminencji, Ks. Regensa i Księży Profesorów nastąpiło uroczyste otwarcie roku szkolnego prelekcją ks. prof. dr. Wacława Bielawskiego na temat: „Nowożytny teorie filozoficzne a filozofja ścisła“.

W składzie profesorskim nie nastąpiły w tym roku żadne zmiany, tylko z powodu przeciążenia pracą konsystorską ks. prof. dr. Zygmunt Choromański, Kanclerz Kurji Metropolitalnej, otrzymał od Jego Eminencji zwolnienie z wykładów Teologii Moralnej, którą



tymczasowo objął ks. prof. Władysław Osiński, a ks. prof. Chormański wyklada nadal Prawo Kanoniczne.

Z UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO. Uniwersytet Katolicki w Lublinie rozpoczyna dziesiąty rok istnienia.

Uczelnia przetrwała niezmiernie ciężkie warunki, mianowicie okres spadku waluty i ogólnego zubożenia społeczeństwa wskutek przewrotów wojennych i przesileń ekonomicznych. W ciągu swego dziesięciolecia pokonywała piętrzące się trudności, zmierzając stale do rozwoju. W 1925 roku uzyskała prawa państwowe dla Wydziałów kościelnych, t. j. teologicznego i prawa kanonicznego, w r. zaś 1927 władze państwowe zezwoliły na powołanie komisji egzaminacyjnej na Wydziale Prawa i nauk ekonomiczno-społecznych. Studenci po odbyciu egzaminu, zgodnie z regulaminem uniwersyteckim, uzyskują dyplomy państwowe. Dnia 30 maja tegoż roku zostało wydane rozporządzenie rządowe, mocą którego absolutorja na Wydziale Humanistycznym zrównane w zakresie nauczycielskim z magisterjami na Uniwersytetach państwowych. W ten sposób uczyniono zadość najważniejszym potrzebom w kierunku prawnym i Uniwersytet wchodzi na drogę rozwoju. Liczba studentów, poczynając od roku akadem. 1927 - 28 znacznie się powiększyła. Szeregi młodzieży, zdobywając wiedzę z katedr, na których przemawiają profesorowie o przekonaniach katolickich, zaważą niewątpliwie w przyszłości na ukształtowaniu się katolickiej myśli w Rzeczypospolitej, zgodnie z odwiecznymi tradycjami narodu polskiego.

To są pobudki, które przedewszystkiem powinny oddziaływać na katolicką opinię w całym kraju, że Uniwersytet Lubelski należy otoczyć troskliwą opieką, aby mógł spełnić swoje zadanie. W krajach katolickich Zachodniej i Południowej Europy Uniwersytety katolickie wywierają potężny wpływ na urabianie opinii katolickiej i spełniają wielkie zadania cywilizacyjne.

Polska, nosząca zaszczytną nazwę przedmurza chrześcijaństwa, musi mieć własny Uniwersytet katolicki.

Uniwersytety katolickie, przy mniej lub więcej wydatnem poparciu państwa, utrzymywane są przez społeczeństwo katolickie. Ten sam obowiązek spada i na nasze społeczeństwo względem Uniwersytetu Lubelskiego.

Najdostojniejszy Episkopat Polski przychodzi z pomocą Uniwersytetowi, lecz, niestety, dotacje z tego źródła, ze względu na środki, jakimi mogą rozporządzać Najprzewielebniejsi Ordynariusze diecezji, nie zaspakajają w całości potrzeb Uniwersytetu.

Konieczne jest poparcie całego społeczeństwa.

To zaś nie nastąpi prędzej, dopóki wśród nas nie zostanie w odpowiedni sposób spopularyzowana idea Uniwersytetów katolickich. Zadanie to może spełnić Przewielebne Duchowieństwo polskie. Do niego też ośmielam się zwrócić z gorącą prośbą, aby zechciało być przyjaciółmi Uniwersytetu Lubelskiego i propagatorami

jego idei wśród tych kół przynajmniej, które nie odmówią Uniwersytetowi swego poparcia moralnego i materialnego.

Idąc za wzorem katolickiego Uniwersytetu w Medjolanie, założonego w 1922 roku, pragniemy zorganizować Koła Parafjalne Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego z opłatą roczną dla członków wspierających 5 zł., dla członków czynnych z prawem głosu na zebraniach Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego 50 zł. rocznie. Uniwersytet przyjmuje z wdzięczności wszelkie inne ofiary, które stosownie do możliwości i warunków Wielebne Duchowieństwo zechce zebrać i przesłać pod adresem Uniwersytetu Lub.: Uniwersytet Lubelski P. K. O. Warszawa 39.712.

Mam zaszczyt zwrócić się z serdeczną prośbą do Przewielebnego Duchowieństwa, aby zechciało łaskawie zjednywać nowych członków Tow. Uniw. Lub., nadsyłać nazwiska i adresy członków, zarówno jak ofiarodawców, aby można zapisać je do książki w Propagandzie Uniw., i aby utrzymać stały kontakt przez nadsyłanie odpowiednich odezwo i druków.

Ufając, że prośba moja nie minie bez echa, pozostaję oddanym w Chrystusie

(—) *Ks. Józef Kruszyński*  
Rektor Uniwersytetu i Przewodniczący  
Komitetu Tow. Uniw. Lub.

#### ZMARLI KAPŁANI.

*Ś. p. ks. Emil Tymieniecki*, Dnia 27 lipca r. b. zmarł w Zaborowie miejscowy proboszcz, *ś. p. ks. Emil Tymieniecki*. Urodził się w Łęczycy dnia 17 sierpnia 1859 r. Kształcił się w gimnazjum w Piotrkowie. W r. 1876 wstąpił do seminarjum duchownego we Włocławku, po ukończeniu którego otrzymał w kwietniu 1882 r. święcenia kapłańskie. Był wikariuszem przy katedrze włocławskiej i sekretarzem konsystorza włocławskiego. W r. 1883 *ś. p. E. T.* przeniósł się do archidiecezji warszawskiej i tu jako wikariusz pracował przy katedrze św. Jana, a potem przy kościele Przemienienia Pańskiego. W r. 1888 został mianowany dziennikarzem konsystorza warszawskiego i kapelanem *ś. p. arcybiskupa Popiela*. Od roku 1889 spełniał kolejno obowiązki proboszcza parafji Leźnica Wielka, Tarczyn, Powsin, Grójec, Kozłów Biskupi i Zaborów. Z powodu choroby musiał na krótki czas przerywać duszpasterską pracę parafjalną i dwa razy obejmował stanowisko kapelana przy dziecięcym szpitalu w Warszawie, przy ul. Kopernika. Za gorliwą pracę duszpasterską i wielkie zasługi dla Kościoła *ś. p. ks. E. T.* otrzymał godność tajnego szambelana Jego Świątobliwości. R. in P.

*Ś. p. ks. Piotr Mystkowski*. Dnia 5 września r. b. zmarł w domu SS. Miłosierdzia, w zakładzie św. Kazimierza w Warsza-



wie ś. p. ks. Piotr Mystkowski. Urodził się on 22 stycznia 1837 r. we wsi Mystki, ziemi Łomżyńskiej. W roku 1854 wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Warszawie i tu, po ukończeniu Świętokrzyskiego seminarjum duchownego, otrzymał w roku 1860 święcenia kapłańskie. Jako kapłan był profesorem seminarjum duchownego przy kościele św. Krzyża w Warszawie i w seminarjum duchownem w Tykocinie. Gdy wybuchło powstanie styczniowe, ś. p. X. P. Mystkowski jako kapelan wstąpił do szeregów powstańczych i otrzymał nominację na generalnego kapelana wojsk w województwie augustowskiem. Po upadku powstania i kasacie zgromadzenia XX. Misjonarzy, został wezwany przez biskupa diecezji podlaskiej do pracy na Podlasiu pomiędzy unitami. Tutaj pracował z wielką gorliwością jako wikariusz w par. Zbuczyn, a potem w Garwolinie. W r. 1869 powrócił do archidiecezji warszawskiej i tu z początku był wikariuszem w Kałuszynie, a potem kolejno proboszczem w Wierzbnie, 12 lat w Kamionnie i wreszcie 24 lat w Zaborowie. W r. 1919 ś. p. X. P. M. z powodu upadku sił zrezygnował z parafji Zaborów i przeniósł się do zakładu św. Kazimierza na Tamce. Tutaj jednak przez kilka lat jeszcze pracował, spowiadał, katechizował dzieci w szkole.

Ś. p. X. P. M. nigdy nie zrywał związku ze Zgromadzeniem XX. Misjonarzy, które jego imię stale umieszczało między wykazami konfratrów, pracujących z wiedzą i pozwoleniem przełożonych poza zgromadzeniem. W ś. p. X. P. M. zgasł ostatni nieomal z dawnych misjonarzy, wychowanych w seminarjum św. Krzyża w Warszawie. Niech spoczywa w pokoju.

## BIBLIOGRAFJA.

**Prof. Dr. P. Gantkowski. Medycyna pastoralna oraz podstawy higieny codziennego życia w stosunku do duszpasterza i parafji.** Podręcznik naukowy dla kleru katolickiego. Nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Cena w brosz. 14 zł., w oprawie 17 zł.

Na półkach księgarni św. Wojciecha, księgarni zastufowanej w zakresie wydawnictw prac filozoficzno-religijnych i moralnych, ukazało się dzieło z zakresu medycyny, a ściślej powiedziawszy, z zakresu medycyny w stosunku do potrzeb i zadań kleru katolickiego p. t.: „Medycyna pastoralna“, podręcznik naukowy. Dzieło to, napisane przez dra med. Pawła Gantkowskiego, prof. higieny na uniwersytecie poznańskim i zarazem profesora medycyny pastoralnej w seminarjum archidiecezji poznańskiej. Profesor Gantkowski, szczerzy katolik, gorący patrijota i obywatel, przytem znako-

miły mówca, daje nam w swem dziele jasny wykład u-  
miłowanej przez się wiedzy higienicznej, odpowiednio  
do współczesnego stanowiska nauki, w zastosowaniu  
do potrzeb i zadań duszpasterzy. Jako profesor medycyny  
pastoralnej, w ciągu lat 25 zebrał prof. Gantkowski bogaty i  
usystematyzowany materiał naukowy i kazuistyczny, odnoszący się do tej specjalnej dziedziny  
pracy i powołania, jakie spełniają kapłani, jako dusz-  
pasterze i działacze społeczni w owarzarni Chrystusowej.

Przyznać trzeba, że ująć te arkana wiedzy higienicznej i  
lekarzkiej w stosunku do potrzeb duchowieństwa, w harmonii z przepisami i przykazaniami kościoła,  
nie jest rzeczą łatwą, ale bynajmniej nie dlatego, że-  
by kościół miał być w niezgodzie ze zdobyczami nauki,  
bo istotna i głęboka wiedza nie może sprzeciwiać się  
wierze, ale trudność polegała na tem, że z jednej strony  
zdobycze wiedzy lekarzkiej należało przedstawić w  
dostępny sposób, zgodny z współczesnym stanem nauki,  
z drugiej znów strony należało głęboko wniknąć w  
warunki pracy tych, których zadaniem jest leczyć zła-  
mane i zbolełe dusze ludzkie i prowadzić je do wyżyn  
ku Najwyższemu Idealowi. W związku z tem niemałe  
powstawały trudności w rozbiórce i przedstawieniu  
zboczeń psychicznych, a także tak licznych zboczeń w  
sferze płciowej, których ze względu na konfesjonalną po-  
minąć nie można, z drugiej znów strony należało przed-  
stawić we właściwym świetle, zachowując jednak umiar,  
żeby zbytnio nie rozbudzić fantazji młodego czytelnika;  
należało więc nie wdawać się zanadto w szczegóły, a  
dać jasny i zwięzły obraz, wreszcie w zalecaniu pew-  
nych przepisów higienicznych należało również mieć  
na względzie, by zbytnią gorliwością naukową i prze-  
pisami nie osłabić wiary ludu i jego przywiązania do  
pewnych zwyczajów. Przyznać należy, że ze wszyst-  
kich tych trudności prof. Gantkowski wybrnął po mi-  
strzowsku, bo też dzieło jego jest oparte na dwudzie-  
stopięcioletniej pracy profesorskiej i, jak on sam we  
wstępie powiada, jest wynikiem wielokrotnych rozwa-  
zań tematów z pogranicza teologii moralnej i medycyny,  
z kierownikami nawy kościelnej w Wielkopolsce.

Dwadzieścia pięć lat temu ówczesny arcybiskup  
poznański, ś. p. Florjan Stablewski powierzył wykłady  
higieny i medycyny pastoralnej doktorowi Gantkowskiemu,  
a następcą na tejże katedrze, ś. p. ks. kardynał  
Dalbor, szczególniejszą opieką otaczał jego wykłady,  
bo „chodziło przede wszystkim o to, aby kandydaci  
teologii poznali wszelkie tajniki życia ludzkiego,



wszystkie jego aktualne zagadnienia, całe podłoże psychopatyczne obecnych czasów, by móc sprawiedliwie w konfesjonale oceniać i sądzić ułomności ludzkie“ i wskutek tego wskazywać zbawienne drogi do podniesienia z upadku fizycznego i moralnego. Oto, było kardynalne zadanie, które profesor Gantkowski na podstawie wiedzy lekarskiej, wiedzy w dziedzinie medycyny pastoralnej, oraz wiedzy z zakresu dogmatyki i teologii moralnej, nabytej na katolickich uniwersytetach w Bawarii, rozwiązał doskonale w swem dziele. Dzieło profesora Gantkowskiego wyszło naturalnie z aprobatą władzy duchownej i jest dedykowane J. Em. ks. kardynałowi Augustowi Hlondowi, zawiera rozdziałów 25, ma encyklopedyczny wykaz treści, spis nazwisk autorów oraz literaturę, wreszcie spis rzeczy — wszystko na 450 str. Na bogatą treść tego dzieła składają się nie tylko tematy z dziedziny higieniczno-lekarskiej, ale i te, które są związane z duszpasterską działalnością kapłana; niektóre z nich przytoczymy: Zmiany psychiczne kobiet ciężarnych. Spowiednik wobec tych zmian. Przerwanie ciąży. Przyjmowanie Sakramentów świętych przed porodem. Chrzest święty z konieczności u niemowlęcia. Definicja życia i człowieczeństwa płodu. Woda, używana do chrztu z konieczności. Akt chrztu świętego ze stanowiska higieny. Przerwanie lub zmodyfikowanie funkcji kapłana z powodu choroby. Uświadamianie płciowe dzieci i młodzieży. Rola spowiednika w zwalczaniu samogwałtu. Celibat i jego znaczenie pod względem higienicznym oraz przyrodniczo-lekarskim. Definicja małżeństwa i jego istota. Sprawa ograniczania liczby dzieci. Onanizm w małżeństwie. Powody unieważnienia małżeństwa na podstawie prawa kościelnego w świetle nauki lekarskiej. Choroby psychiczne. Rola duszpasterzy w zapobieganiu pośredniemu szerszenia się chorób wenerycznych. Leczenie alkoholików; współpraca w niem kapłanów. Fizyczne i psychiczne podstawy kasznoziejstwa. Duszpasterstwo szpitalne, wojskowe, w zakładach wychowawczych, kobiecych itp.

Jest tu więc wiele tematów, które ujęte z punktu widzenia współczesnej medycyny i teologii moralnej mogą interesować kapłanów, a gdy dodam, że wykład kwestji nieraz zawitych, jest ujęty treściwie a zarazem jasno, że wykład napisany językiem wzorowym i potocznym, że rzecz całą czyta się z zamięłowaniem, łatwo, bez zmęczenia, to przyznać należy, że profesor Gantkowski swem oryginalnem dziełem wzbogacił naszą literaturę i przysłużył się swą pracą i medycynie i teologii moralnej, i lekarzom, i duchowieństwu, współczesną

wiedzą oświecił bowiem te drogi, na których nauka lekarska ma obowiązek kroczyć, z drugiej znów strony zebrał dowody, że moralność chrześcijańska nie wyklucza postępu wiedzy. Przypuszczać należy, że ogół duchowieństwa polskiego z wdzięcznością przyjmie to dzieło naszego uczonego, że stanie się ono „vade mecum“, szczególnie dla kapłanów, działaczy społecznych i proboszczów, których działalność duszpasterska nie tylko ściślej wprowadza w dziedzinę duchową ich parafjan, ale w dziedzinę ich bytu i spraw ich społecznych.

Dr. med. Jan Bączkiewicz.

X. *Błażej Łaciak. Judyta. Poemat biblijny.* Miejsce Piastowe, 1927. (Stron 95. Cena zł. 1,20 jako druk 1,30, polecona 1,60. Do nabycia u autora, wieś Bukowina, poczta Poronin).

Poemat biblijny o sławnej niewiaście Judycie, napisany w duchu katolickim przez kapłana. Utwór ten dużo zawiera treści poważnej i dużo myśli głębokich, wyrażonych wierszem gładkim i potoczystym. Poemat ten nadaje się bardzo do czytelní i bibliotek parafjalnych.

*Nowe Pismo Kapłańskie.* Brak było u nas dotąd w Polsce pisma perjodycznego, któreby szerzej i gruntowniej omawiało potrzeby powołania kapłańskiego i obowiązki duszpastrza w czasach dzisiejszych, służąc mu pomocą i radą w jego pracy na niwie Chrystusowej w kościele i poza kościołem. Brakowi temu postanowił zaradzić ks. prałat Ignacy Kłopotowski. Oto pod jego redakcją ukazał się miesięcznik, poświęcony sprawom duchowieństwa katolickiego, p. t. „Głos Kapłański“. Pierwszy numer tego pisma, wydany na miesiąc październik r. b., przedstawia się dodatnio. Staranna zewnętrzna szata i bogata treść jego pozwalają przypuszczać, że organ ten naprawdę będzie głosem kapłanów, że znajdzie on uznanie i poparcie.

Ciesząc się z pojawienia tego pisma i pragnąc tego, by znajdowało się ono zawsze pod ręką każdego kapłana, życzymy nowemu wydawnictwu, tak dziś nam kapłanom potrzebnemu, jak największego rozwoju i pomyślności. Szczęść Boże!

*Album obrazów i pamiątek św. Stanisława Kostki.* Dla upamiętnienia dwuchsetnego jubileuszu kanonizacji św. Stanisława Kostki wydany zostanie wkrótce duży album obrazów i pamiątek św. Młodzieniaszka.

Album ten przedstawia w artystycznych reprodukcjach kult św. Stanisława od roku jego śmierci (1568) aż do naszych czasów na całym katolickim świecie. Setki obrazów, sztychów, figur św. Stanisława, często dzieła wybitnych mistrzów, mozolnie zebrane, a starannie odbite w zakładach rotograwury św. Wojciecha w Poznaniu, złożą się nietylko na wartościowe dzieło sztuki i prawdziwą ozdobę domu chrześcijańskiego, ale stanowiąc będą zarazem bogaty materiał do studjum ikonografii św. Stanisława.



Album powyższy, rozmiarów około 34×25 cm., zawierający przeszło 100 tablic, formatu 24×18 cm., wykonanych na kremowym półkartonie, oprawny w płótno ze złotymi wyciskami, kosztować będzie w subskrypcji 35 zł., wliczając w to koszty opakowania i przesyłki.

Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, zamówienie należy skutecznie przed dniem 1 listopada b.r. Kwotę przekazać można na rachunek P. K. O. Nr. 15600. Wydawnictwem albumu zajmuje się ks. Al. Ziemiński, T. J. Warszawa, Sto-Jańska 12.

### NADEŚLANE DO REDAKCJI.

*Ks. Mag. Edw. Szejnlic:* Etyka. Podręcznik dla szkół średnich. Nakład księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa, 1927.

*Jakób Stefan Cezak:* *Geografja Gospodarcza* wraz ze statystyką życia współczesnego. Skład Główny: Dom Książki Polskiej w Warszawie, 1927.

*Ks. F. Gryglewicz:* *Święty Chłopczyk.* Obrazki dla dzieci z życia św. Stanisława Kostki. T. Nagłowski, Częstochowa, ul. Wieluńska nr. 7.

*Ks. F. Gryglewicz:* *Święta Teresa od Dzieciątka Jezus i jej stosunki rodzinne.* T. Nagłowski, Częstochowa, Wieluńska nr. 7.

*Ks. Aljfred Hoppe:* *Chrystus życiem mojem!* Rozmyślenia dla zakonnic, t. I — II. Skład główny w firmie T. Nagłowski i S-ka, Częstochowa, ul. Wieluńska nr. 7.

*Ks. Jan Piwowarczyk:* *Współczesne kierunki społeczne* (Liberalizm ekonomiczny — Socjalizm — Kierunek chrześcijańsko-społeczny). Nakładem „Związku Stowarzyszeń katolickich robotników diecezji krakowskiej”. Kraków, 1927. Cena 3 zł.

*Ks. Józef Wińkowski:* *Egzorty do uczniów szkół średnich.* Wydanie drugie. Skład główny w „Księgarni Krakowskiej”, Kraków, ul. św. Tomasza 35. Zakopane 1927.

*X. Ignacy Grabowski:* *Konkordat Polski.* Warszawa, 1927.

### LISTA OFIAR NA BUDOWĘ DOMU KS.KS. EMERYTÓW.

Ks. pref. St. Wołowski	100 zł.
Ks. Kan. R. Radliński	100 zł.
Ks. Kan. A. Grabowski	100 zł.
Ks. Kan. J. Garwoliński	100 zł.

### ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i wydawca: *Ks. Dr. Remigjusz Dąbrowski.*

Druk. archidiecezjalna „Polak-Katolik”, Warszawa, Krak. Przedm. 71.

# Kursy Rolnicze im. Stanisława Staszica

**w WARSZAWIE, ul. SKŁADOWA 3.**  
(gmach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa)

**przyjmują już zapisy na rok szkolny 1927/28.**



Kursy Rolnicze im. St. Staszica mają na celu uprzystępnienie rolnikom - praktykom zdobycia, względnie uzupełnienia, wiedzy fachowej DROGĄ KORESPONDENCJI. Kursy te, prócz ścisłego rolnictwa, obejmują szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych tak ważnych dla każdego gospodarza przedmiotów. Wykładowcami są najbardziej znani profesorowie i pionierzy naszego rolnictwa. Kursy rolnicze im. St. Staszica, to jedyne źródło wiedzy rolniczej dla tych wszystkich, którzy wiedzy tej pragną, a którym obowiązki zawodowe nie pozwalają opuszczać swych siedzib.

**NIE ODRYWAJĄC SIĘ OD DOMU I PRACY NA ROLI, ŁATWO  
I TANIO MOŻNA UKOŃCZYĆ SZKOŁĘ ROLNICZĄ.**

Obecnie prowadzone są:

- 1) Kurs rolniczy wyższy, dwusemestralny złożony z 240 wykładów.
- 2) Kurs rolniczy popularny, jednozimowy, złożony z 22 wykładów.
- 3) Kurs pszczelniczy trzymiesięczny, złożony z 39 wykładów.

---

**Szczegółowy program nauk wysła się na każde żądanie  
bezpłatnie.**



NAGRODZONA WIELKIM MEDALEM ZŁOTYM  
NA WYSTAWIE PRACY KOBIET W WARSZAWIE

PRACOWNIA UBIORÓW i HAFTÓW KOŚCIELNYCH

**E. OSTROMEŃCKIEJ,**

Krakowskie Przedmieście 61, m. 3.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA KAPY, ORNATY, CHORĄGWIE,  
:: BALDACHIMY, i t. p. WYBÓB GOTOWYCH APARATÓW. ::

Ceny bardzo przystępne.

## Gotowe Ubiory Kościelne

Materje Liturgiczne i na sztandary, obrazy, ga-  
lony, frendzle, chwasty i wszelkie przybory oraz

## Chorągwie i Sztandary

artystycznie wykonywa w własnych pracowniach

P O L E C A

**T. STRAKACZ i SYN**

Warszawa, Kapucyńska 1. Telefon 72-50.

CENY UMIARKOWANE

**Birety — Koloratki — Pasy rzymskie.**

## LATARNIE PROJEKCYJNE

(na każde światło)

Pomoce szkolne i naukowe każdego działu.  
Najnowsze obrazy higieny. Ilustrowane katalogi  
na żądanie. Szkołom, Kółkom i Towarzystwom  
Oświatowym na rozpiąty.

**Skład Pomocy szkolnych „KADOS”,**

Warszawa, Ś-to Krzyska 1-3.

SPÓŁKA AKCYJNA FABRYK METALOWYCH

pod firmą

# NORBLIN, B-cia BUCH i T. WERNER

Zarząd w Warszawie, ulica Żelazna Nr. 51.

Telefony: 18-80, 60-80, 63-01, 63-71, 63-80, 160-14, 220-33 i 518-10.

## ODDZIAŁ W GŁOWNIE:

WALCOWNIA MIEDZI I MOSIĄDZU „GŁOWNO”,

st. Głowno koło Łowicza.

P O L E C A :

**KRYCIE KOŚCIOŁÓW** **BLACHĄ**  
SPECJALNIE MIEDZIANĄ NORBLINOWSKĄ

jedynie **wiecznie trwała**, gwarantowanej  
dobroci o 99,5 procent czystej miedzi.

Ceny specjalnie niskie dla **kościół**, dogodnie warunki wypłat.

ZNACZNA ILOŚĆ  
KOŚCIOŁÓW POKRYTYCH LUB OBECNIE POKRYWANYCH  
**NORBLINOWSKĄ BLACHĄ MIEDZIANĄ**

mianowicie: **w Warszawie** — kościół  
O.O. Kapucynów, kościół św. Jakuba,  
kościół **w Dmosinie**, Kurja Biskupia  
**w Sandomierzu**, wieża kościelna  
**w Łodzi**, kościół **w GałkóWKu**  
i wiele innych.

Poza tem posiada gotowe na składzie:

## **PRZEDMIOTY KOŚCIELNE:**

monstrancje, kielichy mszalne, trybularze, puszki,  
repozytorja, krzyże, relikwiarze, lampy kościelne i t.p.